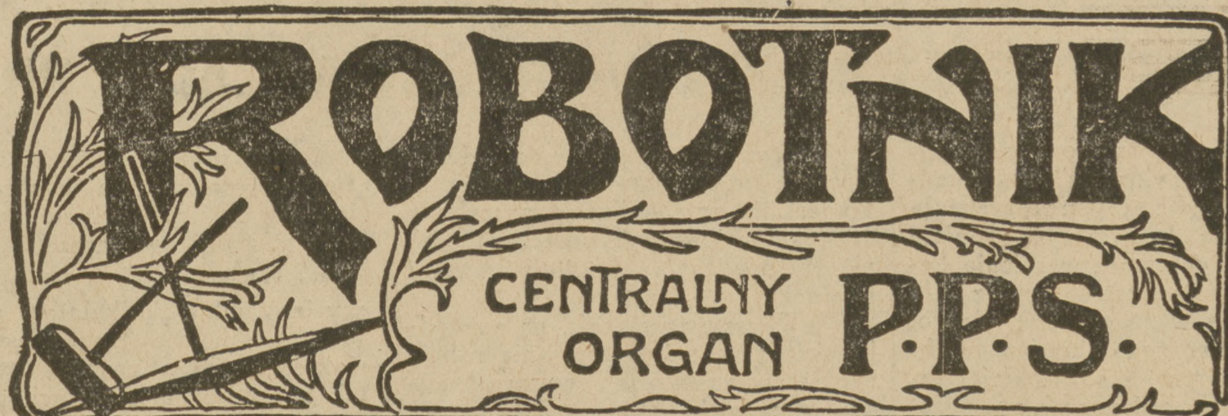
Po konfiskacie nakład drugi

NR. 219 (4559) WARSZAWA, PIĄTEK 19 CZERWCA 1931 r. Rok XXXVII

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem



PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 776-70.
DYREKCJA — tel. 720-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 773-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

Po „radosnej twórczości“ „ściskanie pasa“

Nowy minister skarbu, p. **Jan Piłsudski,** oświadczył w wywiadzie dziennikarskim, że Rząd obniżył budżet wydatków na rok bieżący do sumy 2 miljardów 450 miljonów zł., spodziewając się, że na tym poziomie uda się utrzymać równowagę budżetową, która bezwzględnie będzie zachowana.

Czy nadzieja ta jest uzasadniona, należy mocno wątpić. Już jedno z pism warszawskich zaznaczyło, że p. minister buduje swe plany na przeszłości, która nie może służyć przykładem dla teraźniejszości i że dochody nie osiągną spodziewanej sumy.

I my jesteśmy tego zdania. Rząd nie ma żadnego programu **ożywienia** gospodarstwa. Jednego dnia słyszymy, że wszystko pozostanie po dawnemu, t. zn. w stanie anarchji, drugiego — że gospodarka Rządu będzie planowa; jeden i ten sam minister bywa jednego dnia etatystą, a następnego — przeciwnikiem etatyzmu, wczoraj zapewniał, że nie będzie zmiany systemu podatkowego, że będą najwyżej poprawki, by nazajutrz przystąpić do pracy nad planem reform podatkowych. Hasłem Rządu i jego obozu jest **przetrwać** za wszelką cenę. A ponieważ kryzys gospodarczy pogłębia się i rozrasta, ponieważ coraz więcej warsztatów pracy zamiera, a nędza coraz dalsze zatacza kręgi — więc rachunek na wpływy skarbowe w dotychczasowych rozmiarach jest złudny.

Niema natomiast żadnych złudzeń co do tego, **czym kosztem** nastąpi ta „kompresja“ budżetu o 350 miljonów zł. Min. skarbu zapowiedział usprawnienie aparatu administracyjnego, posunięcia natury organizacyjnej i t. p. Stara to i oklepana melodja. Ilekroć skarb jest w biedzie, zjawiają się recepty oszczędnościowe, które w magiczny sposób mają uleczyć chory Skarb. Już przed 10 laty znalazł się był w Polsce taki cudotwórca oszczędnościowy w osobie min. skarbu **Michalskiego** który „żelazną miotłą“ miał zrobić porządek w urzędach.

Nic z tego nie wyszło. M. in. dlatego, że reformę aparatu administracyjnego należy przeprowadzić w okresie dobrej konjunktury, w czasie spokojnym, kiedy tę ważną a skomplikowaną sprawę można rozważyć wszechstronnie i rozwiązać przy uwzględnieniu wszystkich wchodzących w grę czynników.

Rządy sanacyjne miały chyba dość czasu, by gruntownie zająć się sprawą reform administracyjnych. Ale czad konstytucyjny zasłaniał im widoki na najżywotniejsze potrzeby Państwa. Dziś pod naporem ciężkiej sytuacji finansowej, chce się na chybił trafił „reformować“, „usprawniać“, „reorganizować“ i t. d., a skończy się wszystko na chaotycznem redukowaniu urzędów i urzędników, bez myśli przewodniej, bez kontroli parlamentu, przy stosowaniu na najszerszą skalę rugów politycznych. Już pisma prorządowe donoszą o zwolnieniu 30% urzędników (!), a miarą bezhołowia w obozie sanacyjnym jest fakt, że jednego dnia pojawia się w prasie sanacyjnej „tryumfalny“ artykuł o skasowaniu 5 województw, a następnego dnia urzędowa agencja sanacyjna zaprzecza tej wiadomości.

Tak czy owak, nastąpi tylko **mechaniczne** obcięcie urzędów i posad. I to ma być reorganizacja!

Ofiarą oszczędności rządowych padną tedy przedewszystkiem urzędnicy. A ponieważ nawet mechaniczne „usprawnianie“ aparatu i systemu administracyjnego musi potrwać czas dłuższy, a pozatem nie przyniesie tyle, o ile budżet został zmniejszony, to dalsza kompresja odbędzie się kosztem robotników i pracowników, kosztem świadczeń społecznych. Stąd to zadowolenie w obozie reakcji sanacyjnej z „programu“ ministra skarbu.

W jednej chwili dokonano koziołka i z „radosnej twórczości“ przerzucono się na „zaciskanie pasa“. Niewdzięczni rodacy sanacyjni nie mają nawet słowa żalu dla odchodzącego ze swego posterunku p. **Składkowskiego,** autora wyrażenia „radosna twórczość“.

I cóż Państwo zyska na **takich** oszczędnościach? Rzesze urzędnicze, rzucone na bruk, powiększą albo armję emerytów, albo armję bezrobotnych, a w każdym razie armję nędzarzy. Ograniczenie świadczeń wzmoże tę nędzę do granic ostatecznych, poza któremi człowiek nie ma już nic do stracenia i jest gotów na wszystko. **Demonstracje i akty rozpaczy bezrobotnych w różnych punktach i ośrodkach przemysłowych są groźnem ostrzeżeniem,** że masy poniewierane są u kresu wytrzymałości.

Czyż można równowagę budżetu **takim** okupić kosztem?

Czy można budować równowagę budżetu na wyprowadzaniu z równowagi społeczeństwa?

Zastanówcie się nad tem, o sanacyjni mężowie stanu!

J. M. B.

Rozruchy na Górnym Śląsku

Jeden robotnik zabity; wielu rannych

(Od specjalnego korespondenta).

W BOGUCICACH i ZAWODZIU, na przedmieściach Katowic poczęły się gromadzić w środę od rana wielkie masy ludności bezrobotnej, w tem wielka ilość kobiet i dzieci, które wszak najbardziej odczuwają obecne tragiczne położenie.

Demonstranci zbierali się w dwóch punktach: w BOGUCICACH i w ZAWODZIU. Policja rozpędziła pochód; demonstranci rozbiegli się w stronę SZOPIENIC. Tutaj zaopatrzyli się w kamienie i tak „uzbrojeni“, ruszyli do powrotem ku KATOWICOM. Nastąpiła krótka utarczka. Demonstranci rozpierzchli się, gdy policja zaczęła strzelać w powietrze. Nastał chwilowy spokój, jednak podniecenie w tej dzielnicy robotniczej panowało ogromne.

To też około godziny 12-ej w południe doszło do ponownych starć. W BOGUCICACH po ulicy maszerowało 5 policjantów. Na głowy ich z okien spadły deski i naczynia, oraz zaczęto lać wodę. Policjanci schowali się do altanki jednego z domów. Robotnicy zaatakowali ich kamieniami. Na to policjanci wydobyli rewolwery i poczęli STRZELAĆ.

Skutkiem tego EMIL DAWID, robotnik ,liczący zaledwie 2 0lat, dostał postrzał w brzuch. Przewieziony do szpitala, zmarł. Ranny w udo jest drukarz WINKLER LEOPOLD, lat 27, oraz WALACH JÓZEF, bezrobotny, liczący 28 lat. Pozatem lżej rannych jest jeszcze wiele osób, których liczby nie dało się stwierdzić.

Na miejsce wyjechała specjalna komisja.

Wypadki w dzielnicach robotniczych Katowic znalazły echo w Sejmie Śląskim ,który obradował po południu. Przedstawiciel Śląskiego Urzędu odczytał komunikat o wypadkach. Odbyła się ostra dyskusja. Obszerniejsze sprawozdanie podamy jutro. Dziś chcielibyśmy tylko napiętnować niesłychaną demagogję stronnictw burżuazyjnych, które wniosły obecnie nagły wniosek do laski marszałkowskiej w sprawie zasiłków dla bezrobotnych, NATOMIAST NIE CHCĄ ZAŁATWIĆ WNIOSKU SOCJALISTYCZNEGO, KTÓRY JUŻ OD GRUDNIA SPOCZYWA W KOMISJACH.

TAKŻE W INNYCH MIEJSCOWOŚCIACH ŚLĄSKA DEMONSTRACJE I WIECE

Do wielkich demonstracyj doszło także w innych miejscowościach Śląska. We wtorek demonstrowali robotnicy w SZOPIENICACH, a we środę zapowiedziany był wiec w ROŻDZIENIU. Policja wiecu zakazała, a gromadzących się robotników rozpędzała. Są także poturbowani. Podobne demonstracje odbyły się w KNUROWIE, w rolniczym powiecie RYBNICKIM. Policja nie dopuściła także do odbycia wiecu w LIPINACH, wobec czego otwarto zebranie metalowców. Przemawiali ttow. KAWALEC i TORNECKI.

Wiec w MURCKACH upłynął spokojnie. Po referatach ttow. MAKEGO i KAWALCA, wiecownicy rozeszli się spokojnie.

ROZGORYCZENI BEZROBOTNI W BIELSZOWICACH RZUCILI SIĘ NA AUTO WŁAŚCICIELA MŁYNA

Onegdaj robotnicy, zebrani przed Urzędem Gminnym w BIELSZOWICACH, zatrzymali auto osobowe właściciela młyna MAXA SUCHANA z Makonów. Laskami rozbito szyby. Suchan został poraniony odłamkami szkła.

Szofer, widząc co się dzieje, zdołał uciec z autem z opresji.

Nowe redukcje na Górnym Śląsku

Tragiczny plon jednego dnia

Dowiadujemy się, że we wszystkich hutach i kopalniach na Śląsku zapowiedziano redukcje niższych urzędników. Komisarz demobilizacyjny zezwolił na zredukowanie przeszło 100 osób.

Pozatem donoszą nam o dalszych zapowiedzianych redukcjach w zakładach GIESCHE - HARRIMANN, gdzie mają być zwolnieni robotnicy.

Na kopalni „DĄBIEŃSKO“ rozeszła się pogłoska, że zarząd chce zwolnić 590 ROBOTNIKÓW. Jak stwierdziliśmy, odnośny wniosek nie wpłynął jeszcze do biura komisarza demobilizacyjnego.

W hucie „KUNEGUNDY“ zezwolił we wtorek komisarz demobilizacyjny, p. inż. Maske, na redukcję 25 robotników.

Pozatem rozważano sprawę zwolnień robotników w hucie „SILESJA“. Dyrekcja zażądała zwolnienia 250 robotników w samej hucie, 150 robotników z oddziału walcowni i 150 z prażalni. Decyzję odroczono na później ,wobec tego... robotników tych można uważać już dziś za zwolnionych.

Również huta „POKOJU“ postawiła wniosek o zwolnienie 250 robotników. Pozatem w BRZEZINACH wyrzucono na bruk 20 CHORYCH ROBOTNIKÓW, zajętych przy pracy.

W końcu warto jeszcze podać, że także Magistrat katowicki przystąpił do redukcji przeszło 100 robotników.

Taki jest plon kryzysu w jednym dniu.

KS. PSZCZYŃSKI ZAMYKA WARSZTATY PRACY

Dowiadujemy się, że ks. Pszczyński postanowił zamknąć w MURCKACH, oprócz TARTAKU, także CEGIELNIĘ.

W ten sposób straciło pracę dalszych kilkudziesięciu robotników.

30 PROC. ROBOTNIKÓW HUT CYNKU NA BRUKU

Dalsze 30 proc. ma być zwolnionych

W prasie burżuazyjnej pojawiła się wiadomość o tworzącym się nowym TRUŚCIE CYNKOWYM o charakterze międzynarodowym. Równocześnie zanotowano wiadomość, że produkcja cynku ma być na całym świecie ograniczona o 46 do 50%, aby w ten sposób zmniejszyć podaż na rynkach światowych, a w ten sposób podnieść ceny cynku.

Wiadomość ta musiała szczególnie poruszyć robotników, zwłaszcza robotników na Górnym Śląsku, albowiem tutaj znajdują się HUTY CYNKU. Robotnicy liczą się więc z nową falą redukcji załogi. DZIŚ JUŻ OBSERWUJEMY WIELKIE PARCIE KAPITALISTÓW W KIERUNKU ZAMYKANIA HUT TECHNICZNIE GORZEJ POSTAWIONYCH. W HUTNICTWIE CYNKOWEM ZREDUKOWANO DOTYCHCZAS 30% ZAŁOGI. MIARODAJNE CZYNNIKI INFORMUJĄ NAS, ŻE ZREDUKOWANYCH ZOSTANIE JESZCZE od 15 do 20% ROBOTNIKÓW W RAZIE DOJŚCIA DO SKUTKU MIĘDZYNARODOWEGO TRUSTU CYNKOWEGO.

Według naszych obliczeń, dane urzędowe nie są ścisłe przez to, że mają być unieruchamiane huty technicznie zacofane. A tutaj pracuje najwięcej robotników. Nie chcemy prorokować, ale obawiamy się, że wskutek nowych machinacyj, ZOSTANIE ZWOLNIONYCH DALSZYCH 30% ZAŁOGI.

Są to tragiczne widoki.

PRZECIWKO GROŹBIE ZATRZYMANIA KOPALN

Depesza Centralnego Zw. Górników w Borysławiu

CENTRALNY ZWIĄZEK GÓRNIKÓW w Polsce, Sekretarjat w Borysławiu, wysłał do MIN. PRZEMYSŁU i HANDLU depeszę, w której donosi, że WOBEC NIEMOŻNOŚCI ZBYTU ROPY, GROZI ZATRZYMANIE SZEREGU KOPALŃ, WYDALENIE Z PRACY KILKUSET ROBOTNIKÓW oraz NIEWYPŁACENIE ZAROBKÓW. Związek zwraca się do Ministerjum z prośbą o zaradzenie temu stanowi, aby uchronić robotników przed utratą pracy.

KONFISKATA „ZIELONEGO SZTANDARU“

Ostatni numer „Zielonego Sztandaru“, organu Stronnictwa Ludowego, został skonfiskowany za artykuł wstępny.

DR. ENDER TWORZY RZĄD W AUSTRJI

Wiedeń, 18 czerwca. (PAT.). Prezydent republiki powierzył wczoraj wieczorem kanclerzowi Enderowi misję tworzenia nowego rządu. Dr. Ender oświadczył, że, zdaniem jego, nadzwyczajne trudności sytuacji obecnej nie mogą być pokonane przez parlament przy zwykłym jego trybie pracy. Dlatego też powierzoną mu misję mógłby przyjąć pod pewnemi warunkami, a mianowicie: że parlament udzieli rządowi na odpowiedni okres czasu daleko idących nadzwyczajnych pełnomocnictw, w celu szybkiego przywrócenia równowagi budżetowej oraz w celu uzdrowienia Austrjackiego Zakładu Kredytowego, przyczem przewidziana jest przy wydawaniu zarządzeń współpraca z małą komisją parlamentarną. Następnie dr. Ender pragnie uprzednio zapewnić sobie zgodę pewnych osób na współpracę w nowym rządzie. Dziś rano kanclerz Ender ma nawiązać kontakt ze stronnictwami, w celu ustalenia, czy wspomniane wyżej warunki będą dochowane, poczem dopiero poweźmie decyzję co do tworzenia nowego rządu.

ZABÓJSTWO POLITYCZNE W SOFJI

Wiedeń, 18 czerwca. (PAT). Dzienniki wiedeńskie donoszą z Sofji: Na peryferjach miasta znaleziono dziś zwłoki agenta policyjnego Tonewa, przedziurawione licznemi strzałami. Zamordowany należał do macedońskiego komitetu rewolucyjnego i odznaczył się jako komitadżi, poczem wstąpił do policji i był w końcu przydzielony do osobistej ochrony macedońskiego komitetu narodowego. Tonew uchodził za zwolennika Michajłowa, wobec czego przypuszczają że zamach został dokonany przez mścicieli zamordowanego ongiś przez zwolenników **Michajłowa,** wodza umiarkowanych macedończyków, gen. **Protogerowa.**

ORKAN W NIEMCZECH

Berlin, 18 czerwca. (PAT). W pow. Altońskim szalał dzisiejszej nocy niezwykle silny orkan. Jest trzech zabitych i 40 rannych .Szkody oceniane są narazie na miljon marek. Na dworcu kolejowym w Plattenberg orkan zniszczył magazyn kolejowy i zdruzgotał ciężki wagon kolejowy. Znajdująca się w pobliżu fabryka jest zupełnie zniszczona. Walące się mury i ciężkie przedmioty, unoszone w powietrzu, zraniły szereg osób.

Tragedje bezrobotnych

BEZROBOTNY PONIÓSŁ ŚMIERĆ SZUKAJĄC WĘGLA

PAT. donosi z Katowic:

Dn. 17 b. m. podczas kopania szybu, celem wydobycia węgla w zawaliskach dawniejszej kopalni „LEOPOLDYNA" w BRZEZINCE, zasypany został bezrobotny ŁUKASZEK FRANCISZEK z Brzezinki i poniósł śmierć na miejscu. Zwłoki zasypanego wydobyto.

DWUCH BEZROBOTNYCH POZBAWIŁO SIĘ ŻYCIA

PAT. donosi z Katowic:

Onegdaj wieczorem wydarzył się w NIKOŁOWIE niezwykły wypadek. Około godz. 9-ej zebrało się w stodole kilku bezrobotnych i pili wódkę. Kiedy wszyscy byli już pijani, jeden z nich ROMAN NIESZPOREK, zaproponował niejakiemu Kałużnemu „zabawę" (!) w strzelanie do żywego celu. Kałużny przyniósł z domu karabin z 4-ma nabojami, a Nieszporek, rozebrawszy się, kazał do siebie strzelać: Pierwszym strzałem Kałużny zranił go w lewą rękę, a kiedy ranny, oburzył się, że źle strzela, dał dalsze dwa strzały, z których jeden ugodził Nieszporka w serce i położył go trupem na miejscu. Ostatnim nabojem strzelił Kałużny do siebie, zabijając się na miejscu. Nadmienić należy, że Nieszporek już kilkakrotnie usiłował pozbawić się życia.

***

Jaki bezmiar tragedii zawiera się w tej „zabawie", o której donosi PAT.

BEZDOMNY NA BRUKU

Jasko Adam został w dn. 15 b. m. wyeksmitowany z mieszkania w domu przy ul. **Nowomiejskiej 11.** Jasko, będąc bezrobotnym, nie może wynająć innego mieszkania.

Złożył więc swe rzeczy w ciemnym korytarzu w klatce schodowej i tam od paru dni w strasznym zaduchu (gdyż w starym tym domu jest bardzo brudno), „mieszka" wraz z rodziną, złożoną z żony i sześciorga dzieci, z których dwoje jest chorych.

Zwracał się do Wydziału Opieki społecznej Magistratu, prosząc o umieszczenie go w barakach dla bezdomnych na Żoliborzu. Odmówiono!

Co ma robić bezdomny. W norze, w której koczuje, — mieszkać nie sposób, zresztą kamienicznik wyrzuca go. Pracy niema — mieszkania wynająć nie można.

A jednak może tą sprawą władze zajęłyby się mniej biurokratycznie, a bardziej rzeczowo.

Przedstawiciele urzędników w sprawie t. zw. szczeblowania

Naczelny Komitet Pracowników Państwowych, Kolejowych i Komunalnych Rz. P., na odbytem w dniu wczorajszym nadzwyczajnem posiedzeniu, stwierdził, **że zamierzone wstrzymanie z dniem 1 lipca r. b. wyższych szczebli jest niezgodne z postanowieniem art. 6 ustawy uposażeniowej.**

W tej sprawie oraz innych aktualnych dla świata urzędniczego zagadnieniach postanowiono zwrócić się o audjencję do p. premjera.

WYBORY NA UNIWERSYTECIE JAGIELLOŃSKIM

Odbyły się na uniwersytecie Jagiellońskim wybory władz akademickich na r. 1931 — 32. Rektorem uniwersytetu wybrany został ks. prof. dr. *Konstanty Michalski.*

KOMPROMIS W NIEMCZECH

Berlin, 17.6. (A. T. E.). Okazuje się, że kompromis w sprawie niezaostrzania sytuacji w Niemczech, zawarty między Rządem a stronnictwami, przewiduje rekonstrukcję rządu, która prawdopodobnie nastąpi na jesieni. Wśród ministrów, którzy mają ustąpić wymieniani są **Curtius, Diestrichs, Stergerwald i Wirth.** Rząd niemiecki obecnie przystąpić ma z całą energją do akcji o rewizję odszkodowań. Przewidywane jest również wprowadzenie zmian w dekrecie oszczędnościowym, które to zmiany stanowią jeden z warunków kompromisu.

Berlin, 17.6. (A. T. E.). „Vossische Zeitung" informuje, że gabinet Rzeszy zadecydować ma jeszcze w ciągu tego tygodnia, w jakim terminie zgłoszone ma być moratorjum transferu dla t. zw. chronionych rat reparacyjnych. Pierwotnie planowane było zgłoszenie moratorjum w połowie sierpnia. Obecnie jednak, z powodu trudności wewnętrzno - politycznych, Rząd Rzeszy gotów podjąć sprawę moratorjum w terminie wcześniejszym.

W MAGISTRACIE STOLICY

POTRZEBNA JEST PRAWDZIWA RACJONALIZACJA PRACY

Świat żyje pod znakiem *racjonalizacji pracy.* „Tayloryzm" amerykański stworzył nowy system wyzyskania siły robotnika do ostatnich granic i spowodował ogromne potanienie kosztów produkcji. Zastosowany z całą konsekwencją w *Sowietach* doprowadził do znacznego bardzo zwiększenia wytwórczości sowieckiej i zapewnił w ogromnej mierze powodzenie *„piatiletki"*. Na tych dwóch krańcach kapitalizmu, *prywatnego* w Stanach Zjednoczonych i *kapitalizmu państwowego*, jakim jest w swej istocie ustrój bolszewicki, doprowadzono do tego, że *żywy człowiek stał się dodatkiem do maszyny*, a wynalazczość techniczna czyni nadludzkie wysiłki, by stworzyć i skonstruować *„robota"*, sztucznego robotnika, mogącego pracować bez przerwy, aż do zniszczenia konstrukcji technicznej.

Socjalizm uważa *maszynę za pomocnicze urządzenie dla człowieka*, mające mu pracę ułatwić, uczynić lżejszą, mniej wymagającą wysiłku mięśni, nerwów, sił żywotnych. Socjalizm przyjmuje wszelkie udoskonalenia techniczne, uznaje wszelkie najgenjalniejsze wynalazki techniczne i chce je stosować dla ułatwienia człowiekowi pracy i życia. Socjalizm i klasowo uświadomiona klasa robotnicza chce maszynę wprzęgnąć w służbę człowieka, *kapitalizm wprzęga człowieka w służbę maszyny.* Ta różnica jest całkiem jasna i zrozumiała, gdyż celem produkcji kapitalistycznej jest *zysk i tylko zysk*, a produkcji socjalistycznej — *zaspokojenie potrzeb społecznych.*

W spółdzielniach wytwórczych angielskich, czy belgijskich, austrjackich, czechosłowackich i innych, w przedsiębiorstwach komunalnych miast, w których rządzą socjaliści, istnieje też racjonalizacja pracy, wprowadzony jest i wciąż doskonalony rozumny podział pracy, mający na celu produkowanie z jaknajmniejszym wysiłkiem ludzkim, a jaknajlepszem zużytkowaniem siły maszyn. To jest też racjonalizacja pracy, ale mająca inny, wprost przeciwny, cel, niż racjonalizacja kapitalistyczna i sowiecka.

W *Warszawie* stanęła na porządku dziennym zainteresowania robotników racjonalizacja, wprowadzana w przedsiębiorstwie *Tramwajów Miejskich* przez p. *Kwiatkowskiego.* Był strajk, *Kwiatkowski* wyleciał ze służby w warsztatach, ale niewiadomo, czy nie wyśle go Magistrat do innego jakiegoś przedsiebiorstwa, lub zakładu miejskiego. We wszystkich działach samorządu miejskiego w Warszawie potrzebna jest rozumna i celowa reforma obecnej pracy. P. *Kwiatkowski* ma tę zasługę, że pokazał praktycznie, jak tej reformy przeprowadzać **nie wolno**, jak na jego konceptach oparta normalizacja czynności robotnika przy maszynie... nie powinna wyglądać i *na jakie szkody naraża miasto.*

Gdyby np. p. *Kwiatkowskiemu* przydzielono, razem z jego „rozdzielczymi" do *Straży Ogniowej* — próbowałby on niezawodnie obliczyć: ile potrzeba czasu na ugaszenie pożaru w kamienicy jedno, dwu, trzypiętrowej, ile w przedmiejskim drewniaku, ile w fabryce i t. p. i nie minęłoby parę miesięcy, a wyjeżdżający do pożaru tren otrzymałby kartkę, że taki a taki pożar wymaga 5, 6 czy 15 godzin pracy straży. Wyznaczyłby też niezawodnie premje za szybsze ugaszenie pożaru. Ten „kalkulator" doprowadziłby niezawodnie do *absurdu* pracę w Straży Ogniowej, o ile, naturalnie, zorganizowani strażacy nie wywieźliby go przedtem w worku na taczkach na ulicę.

Taki pan, lub jakikolwiek inny tak, jak on pojmujący racjonalizację, dawałby też kartki, ilu np. chorych ma opatrzyć pielęgniarka w ciągu godziny, podobnie, jak wielcy „organizatorzy" pracy lekarskiej w Kasie Chorych chwalą się w sprawozdaniach, że na „załatwienie" chorego ambulatoryjnie wystarczą 3 minuty.

Nie wiemy, czy p. *Kwiatkowski*, czy inny jakiś „kalkulator" ruchu w Tramwajach Miejskich wyliczył i w wykresach (grafikonach) rozdzielił tak czynność motorowych, że mają kursy na poszczególnych linjach być o wiele krótsze, co do czasu. Przyjął przy tem chyżość wagonów tramwajowych taką, że Komisarjat Rządu musiał ze stanowiska bezpieczeństwa publicznego *zabronić* tego „doświadczenia". Ale ów „kalkulator" ruchu nie dał za wygraną. Na linjach poza miastem i na stacjach końcowych tak „wykalkulował" czas pracy, że motorowy i konduktor mają się stać tylko *dodatkiem* do pociągów tramwajowych. Naturalnie organizacja zawodowa tramwajarzy i ten pomylony eksperyment normalizacji pracy uniemożliwi!

Ale pracę w tramwajach i wszystkich przedsiębiorstwach i zakładach miejskich *trzeba zracjonalizować*, a przedewszystkiem w tym kierunku, by usunąć nieróbstwo i niechlujstwo w pracy różnych protegowanych, a dobrze wynagradzanych *darmozjadów*, różnych zbędnych „kalkulatorów", „rozdzielaczy" i naganiaczy, a pieniądze przeznaczone budżetowo na płace pracowników miejskich obracać na wystarczające na ludzkie i kulturalne życie tych, którzy *rzeczywiście swą pracą sumienną i wytężoną cały samorząd miejski trzymają na swych barkach*, mimo pomylonych zarządzeń różnych genjuszów do wszystkiego i na wszystkiem się znających. Racjonalizacja powinna przedewszystkiem polegać na tem, by *fachowi ludzie pełnili fachowe czynności kierownicze.*

T. H.

Przed niedzielnemi wyborami

w okręgu płockim

(Od naszych korespondentów).

CZY TO WYPADA?

Posłowie stronnictw opozycyjnych stwierdzili ze zdumieniem, że **auto Sejmu** przywozi do okręgu pp. posłów B. B., a więc jest używane do agitacji wyborczej na rzecz jednego stronnictwa.

Sprawa ta będzie podniesiona **z całym naciskiem** przez **wszystkie,** jak przypuszczamy, kluby opozycji w Komisji Budżetowej Sejmu w listopadzie.

Takich rzeczy nie robi się nigdzie na świecie.

SAMOWOLNE „KONFISKATY".

Praktyka „konfiskowania" odezw **Związku Obrony Prawa i Wolności Ludu, P. P. S.** oraz **Str. Ludowego** trwa w dalszym ciągu. Stwierdzamy raz jeszcze, że wszystkie te odezwy

przeszły przez cenzurę

Komisarjatu Rządu Warszawy. Niepodobna więc uznać „konfiskat lokalnych" za postępki „praworządne". Wszak w żadnem państwie nie może i nie powinno być **dwuch polityk prasowych;** jednej — władzy stolicy, a drugiej — starostw poszczególnych. Mamy zamiar wystąpić do sądu o

zwrot kosztów

z powodu bezprawnego odbierania **własności prywatnej.**

To samo dotyczy **„Gazety Grudziądzkiej"** na terenie **powiatu rypińskiego.**

TWARDY NASTRÓJ.

Wszędzie nastrój ludności robotniczej i chłopskiej jest imponująco mocny i jednolity. Nie mówimy już o **„Jedynce";** „sanacja" nie mogłaby „samodzielnie", t. zn. bez pomocy policji, starostw, inspektorów szkolnych odbyć dosłownie

ani jednego wiecu;

ale i **„Czwórka"** napotyka — pomimo pomocy części ziemiaństwa i kleru — na jedną trudność zasadniczą: ludzie zdają sobie sprawę, że niepodobna walczyć **naprawdę z bezrobociem** i z wręcz straszliwą **nędzą wsi** bez

zdecydowanych reform społecznych,

reform **radykalnych,** przeobrażających same podstawy ustroju. **„Czwórka"** usiłuje — inaczej, niż **„Jedynka"** — ratować **stary świat.** Usiłuje wszakże **ratować.** Rozumieją to doskonale chłopi i robotnicy, którzy pragną nie „ratowania", jeno **zmiany,** jeno **przebudowy.**

Ostatnio otrzymaliśmy sprawozdania o tłumnym wiecu PPS. na rynku w **Żurominie** (pow. Sierpc), gdzie do obecnych 500—600 ludzi przemawiał tow. **Nowicki** oraz o szeregu tłumnych zebrań Stronnictwa Ludowego w Płońsku i pow. płońskim, na których przemawiali ob. ob. **Marguł, Mochniej, Dąbrowski** i **Araszkiewicz.**

O „CUDACH"...

O **„cudach nad urną"** krążą najrozmaitsze wieści... Nie ulega wątpliwości, że gdyby „cuda" nastąpiły istotnie, spotkałyby się prawdopodobnie z **żywiołowym** odporem i z **żywiołowem** oburzeniem.

OSTATNIA PROPAGANDA.

W tej chwili odbywa się **ostatnia propaganda.** Od domu do domu, od chaty do chaty krążą „siódemki", przyjmowane radośnie, przechowywane pieczołowicie, oglądane pilnie ze wszystkich stron, czy nie są „fałszywe" albo „uszkodzone". Ludzie nauczyli się pod tym względem wręcz niezwykłej

ostrożności;

ta nauka „sanacji" w las nie poszła... Ponad wszystkiem zaś góruje wspaniałe zrozumienie faktu, że oto

chłop i robotnik podali sobie ręce,

że powstał w **tym okręgu płockim** jednolity, zwarty, przyjazny i serdeczny

front chłopsko - robotniczy.

***

Za dwa dni będziemy głosowali!

***

„Gazeta Warszawska" przynosi taki obrazek przedwyborczy, opowiedziany przez jednego z obywateli ziemi płockiej:

„Pytam się jednego z policjantów:

— Jak pan myśli, kto zwycięży?

— Czwórka i siódemka, panie szanowny — była jego odpowiedź. — I mnie się tak zdaje — odpowiadam policjantowi, ale obawiam się, że będą fałszowali.

— A będą... będą... coś i ja o tem wiem.

— A w jaki sposób — pytam się starszego nieco policjanta.

— W jaki?!... — powtarza pytanie policjant... niech pan szanowny posłucha:

1) będą prowokowali waszych mężów zaufania i członków waszych w komisjach, aby ich pod błahym pozorem można było usunąć z lokalu wyborczego, a przez to pozbyć się niewygodnych świadków;

2) kazali sporządzać protokóły komisji obwodowych zwykłym ołówkiem, aby łatwiej było kraść głosy;

3) coś niecoś słyszałem o spreparowaniu samych protokułów, na które przed podpisaniem przez wszystkich członków komisji i mężów zaufania należy zwrócić baczną uwagę;

4) księdza jednego, który jest przewodniczącym czy członkiem komisji — mają wezwać rzekomo do ciężko chorego.

Do księdza tego zwracamy się z prośbą, by na czas swego urzędowania postarał się, by go najbliższy sąsiad, gdy zajdzie potrzeba, zastąpił — paraliżując w ten sposób „sanacyjne" kawały".

P. Grażyński, pod naciskiem demonstracji

przywrócił bezrobotnym prawo do zasiłków

Wczorajsza prasa sanacyjna na Śląsku zamieszcza komunikat **Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego,** według którego **władze zdecydowały się cofnąć ową słynną instrukcję, ograniczającą zasiłki dla bezrobotnych z akcji państwowej.**

O ileby komunikat ten odpowiadał prawdzie, wtedy śmiało możemy uznać go za skutek masowych zgromadzeń, na których w ostrych słowach **protestowano przeciwko temu bezprawiu.** Wiece takie odbyły się: w **Siemianowicach, Bytkowie, Lipinach, Murkach, Wełnowcu** i t. d.

Sprawa ukraińskiego publicysty Baczyńskiego

Przed trybunałem przysięgłych we Lwowie stanął we wtorek Juljan Baczyński, znany publicysta i dziennikarz ukraiński, zamieszkały ostatnio w Berlinie.

Akt oskarżenia zarzuca mu, że „w czasie swego pobytu zagranicą, przez pisanie artykułów i rozpraw, starał się poniżyć godność państwa polskiego w oczach Europy". Baczyński mianowicie stale umieszczał swoje artykuły w organie „Ost Europ. Corespondenz", w którem twierdził, że Ukraińcy są pod jarzmem polskiem. Ponadto oskarżony jest autorem całego szeregu broszur propagandystycznych w języku angielskim i niemieckim, w których rzekomo domaga się rewizji granic ze strony niemieckiej, zwrotu korytarza pomorskiego itd. W roku ubiegłym Baczyński napisał książkę p. t. **„Bolszewicka rewolucja i Ukraina".** W książce tej wzywa Ukraińców, by byli gotowi do walki i dążyli do wyzwolenia, ewentualnie przy pomocy Radzieckiej Ukrainy. Egzemplarze tej książki wysłano do księgarni im. Szewczenki, ale skonfiskowała je prokuratura.

Tymczasem oskarżony starał się o wyjazd do Rosji sowieckiej. Na wyjazd zezwoliły konsulaty polski i ZSSR., ale podczas rewizji znaleziono przy Baczyńskim 21 sztuk wyżej wymienionej książki i Baczyńskiego aresztowano.

Trybunał przysięgłych skazał red. Baczyńskiego na 1 rok więzienia.

PORADNIA PRAWNA

Przy Radzie Zawodowej m. st. Warszawy dla członków Związków Zawodowych, czynna jest codziennie Poradnia prawna:

a) w lokalu Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Spożywczego ul. Długa 19, godz. 10—3 i 6—8,

b) w lokalu Związku Metalowego, ul. Leszno 53, w godzinach 10—2 i 6—8,

c) w lokalu Rady Zawodowej m. st. Warszawy, ul. Czerwonego Krzyża Nr. 20 w godzinach 10 — 2 i 6 — 7½, Biuro Poradni.

Pragnący korzystać z pomocy Poradni winni okazać legitymację członkowską z wpłaconemi wkładkami.

Unieważnienie mandatów posłów komunistycznych w RUMUNJI

Bukareszt, 17.6. (A. T. E.). Na dzisiejszem posiedzeniu izby unieważniono po kilkogodzinnej dyskusji mandaty posłów komunistycznych. Decyzja umotywowana jest tem, że jeden z posłów komunistycznych nazwiskiem **Aladan,** który figurował na wszystkich listach komunistycznych jest obywatelem węgierskim a nie rumuńskim. **Wobec tego wszystkie listy komunistyczne zostały unieważnione.** Na miejsce 5-ciu posłów komunistycznych wchodzą do parlamentu: 2 posłowie z bloku rządowego, 1 z nar. partji chłopskiej, 1 socjalista i 1 członek stronnictwa marsz. Averescu. Niespodziewana decyzja izby wywołała w kołach politycznych wielką sensację, ponieważ mandaty posłów komunistycznych zostały uprzednio zatwierdzone przez komisję weryfikacyjną. Przebieg posiedzenia izby był bardzo burzliwy.

Obrady Międzynarodowej Konferencji Pracy

Genewa, 17.6. (PAT). Międzynarodowa konferencja pracy przyjęła dziś po południu sprawozdanie z działalności komisji, która zajmowała się badaniem rocznych sprawozdań rządów o wprowadzeniu w życie ratyfikowanych przez ich kraje międzynarodowych układów z dziedziny pracy.

Belgijski delegat rządowy Mavaut zakomunikował, że komisja wypowiedziała się energicznie przeciwko tym rządom, które nie ratyfikowały tych konwencyj, bądź opóźniają ich zastosowanie. Konferencja jednomyślnie przyjęła sprawozdanie komisji. Prace konferencji będą zakończone prawdopodobnie jutro wieczorem.

NOWY LOT DO STRATOSFERY

Ryga, 17.6. (A. T. E.). **Ossawiochim** czyni przygotowania celem dokonania lotu balonu kulistego [illegible] na wzór balonu prof. [illegible] do stratosfery. Warsztaty sowieckie wykończają budowę specjalnej kabiny, przyczem — jak donosi prasa sowiecka, kabina ta posiada znaczne ulepszenia w porównaniu z balonem kulistym prof. **Piccarda.** Sowiecki lot do stratosfery ma się odbyć w drugiej połowie lipca.

Drugoroczność

Na zakończenie roku szkolnego zakrwawi się serce niejednego ucznia i niejednej uczennicy. Wielu też rodziców pogąrży się w smutku, dowiedziawszy się, że ich dziecko ma zmarnowany rok. Takich zmartwień będzie dużo: 26 — 34,2% ogółu dzieci w szkołach powszechnych pozostaje na powtarzanie tegoż oddziału. Zmarnowany rok czasu nie powróci nigdy!

Staje się krzywda potrójna: dziecku, jego rodzicom i społeczeństwu.

Dziecko straciło bezapelacyjnie rok z wieku szkolnego. Nadejdzie rok czternasty i na podstawie „imieninowego" okólnika Ministerjum W. R. i O. P. (z dn. 19 marca b. r.) wydalą je przed ukończeniem szkoły; będzie głupszym obywatelem. Bo kto wie, czy w podobny sposób nie straci drugiego, trzeciego, a może i czwartego roku?

Rodzice cały rok kupowali zeszyty, ołówki, książki i t. p.; cały rok bezużytecznie wydawali ciężko zapracowane grosze na ubranie, obuwie i tramwaje.

Wreszcie społeczeństwo zmarnuje setki tysięcy złotych. Na podstawie obliczeń za lata ubiegłe dowiadujemy się, że każdy obywatel Warszawy, bez względu na swój wiek, z racji tylko komunalnych podatków, płaci ponad 13 złotych rocznie na szkoły. Z dalszych wyliczeń dowiadujemy się, że nauka jednego dziecka, nie licząc budżetu państwowego, kosztuje miasto 38 — 50 zł. rocznie.

Zmarnowany rok nauki przez 30% dzieci, licząc średnio, to zmarnowanie 1250 tysiecy złotych. Tak mówią wydatki budżetowe.

Inne cyfry wskazują smutniejszą rzeczywistość. W roku szkolnym 1927/28 ukończyło szkołę powszechną na terenie całego Państwa **246** tysięcy dzieci, a powinno ukończyć **465** tysięcy — o **47%** więcej.

47% miejsc w szkole powszechnej zajmują drugoroczni. To bardzo groźny stan. Źródło jego w obecnym ustroju szkolnym, a pocieszmy się, że w roku przyszłym nastąpi pogorszenie.

Jedną z najważniejszych przyczyn tej anomalji jest przeludnienie klas. Nie pomogą najlepsze metody, nie pomoże najlepsze przygotowanie nauczycieli, ani ich wybitne choćby zdolności, jeżeli w klasie posadzimy 60 dzieci. Nauczaniu nauczyciela musi odpowiadać ze strony dzieci uczenie się, które przy nadmiernej ilości dzieci nie może być kontrolowane. Bez kontroli dzieci nie uczą się, bo ani celu, ani pożytku z nauki nie widzą. Pozatem w takiej gromadzie wytwarza się specjalny nastrój, utrudniający pracę. Wchodzi tu w grę psychologja tłumu — wroga systematycznej pracy.

Liczby z lat ubiegłych potwierdzają słuszność powyższego stanowiska. W roku 1922/23, przy obciążeniu 53 dzieci na jednego nauczyciela, kończyło szkołę 5,8% w stosunku do liczby dzieci w wieku szkólnym, a w roku 1927/28 — gdy obciążenie jednego nauczyciela zmalało do 49,9 — liczba kończących szkołę wzrosła do 7,76%.

Inną, równie ważną przyczyną drugoroczności dzieci w szkole powszechnej jest nędza proletarjatu. Dziecko proletarjusza bezrobotnego nie może regularnie chodzić do szkoły, bo mu brak — to butów, to palta, to ubrania lub czegoś innego. Często się zdarza, że dziecko proletarjackie nie ma czem lub na czem pisać; nie ma książek do nauki; przychodzi do szkoły głodne, niewyspane, przemęczone ciągłem przebywaniem na ulicy lub w ciasnem mieszkaniu, gdzie wszyscy dorośli mają prawo do miejsca przy stole — tylko nie dziecko. W wielu jeszcze domach stolicy uczą się dzieci (aż wstyd mówić) przy świetle łojówki lub kaganka; piszą, klęcząc przy krześle lub taborecie. Poniewierają się. Często przychodzą do szkoły chore z gorączką i nie mogą pracować — przeszkadzają. Gdy tymczasem dziecko kapitalisty ma wszystkie wygody: bonę, lekarza, książkę z obrazkami, ładny zeszyt, ołówek, nowe, dobrze piszące pióro i gumkę; ma ładne ubranie i jest pupilem nauczyciela i przechodzi z roku na rok do wyższego oddziału.

Drugoroczność nie gnębi kapitalisty, tylko proletarjat na całym froncie. Proletarjat ma więcej dzieci w szkole powszechnej. Więcej obciążony nieproduktywnemi wydatkami. Z jego dzieci wyrośnie więcej półanalfabetów, by podlegać większemu wyzyskowi. I wszystkiego złego więcej dla proletarjatu, a mniej dla kapitalistów.

Przeto **proletarjat musi zainteresować się więcej losem szkoły powszechnej**, dostępnej dla wszystkich dzieci. Musi domagać się ograniczenia liczby dzieci w klasie, jasnych i zdrowych budynków szkolnych, pomocy naukowych, świetlic, kolonji letnich, opieki lekarskiej i t. d.

Proletarjat musi dyktować warunki nauczania, wychowania oraz opieki nad swojemi dziećmi.

Wł. F.

Curiosa

GADATLIWY PORTRET.

B. min. skarbu **Matuszewski** zabrał się do pisania, by oczyścić swój portret z naleciałości okresu swej dymisji. P. **Matuszewskiemu** bardzo się podoba polityka jego następcy min. Jana **Piłsudskiego** i takie wygłasza kazanie:

„Zkolei obywatele muszą bez szemrania na swoich barkach dźwignąć tę cząstkę trudności, jaka na każdego z nas przypadnie".

Ale wpierw należałoby określić, jaka to „cząstka" przypada na dyrektora fabryki czy banku, pobierającego dziesiątki tysięcy zł. i bezrobotnego, popełniającego z głodu samobójstwo.

„Nic nie pomogą tu skargi, narzekania, próby buntu. Pomóc tu może natomiast praca, oszczędność i wytrwałość — wytrwałość, oszczędność i praca".

Praca? A dajcież pracy bezrobotnym, a zmuście do pracy pasorzytów, żyjących z cudzej pracy.

Oszczędność? Z czego ma oszczędzać robotnik i urzędnik, nie mający na wyżywienie swej rodziny? Cóż ma Państwo z oszczędności, lokowanych przez sfery posiadające zagranicą?!

Wytrwałość? O jaką tu chodzi wytrwałość? Wytrwałość wyzysku, wytrwałość głodowania, wytrwałość bezprawia?

„Nie należy przejmować się zbytnio trudnościami dnia bieżącego. Kto przeżył okres wojny — ten zna czasy postokroć gorsze, — czas głodu, pożarów, nędzy i niewoli.

Nie jest zbytnio ważną każda nasza dzisiejsza prywatna czy nawet rządowa trudność i przykrość.

Natomiast ważnem jest to, co kiedyś w krótkich paru wierszach napisze o tem historja".

Historja przejdzie do porządku nad okresem rządów sanacyjnych, jako nad epidemją, która nawiedziła Polskę na lat kilka.

WSTRZĄS BLAGI.

P. Wincenty Rzymowski, mistrz frazesów, nazywa w „Expresie Porannym" obcięcie płac urzędniczych „znamiennym wstrząsem". Maluczko, a okaże się, że jest to nowe zwycięstwo „ideologji", nowe genjalne posunięcie Piłsudskiego.

Dlaczego „znamienny"?

„Głęboki, rozległy wstrząs, jaki udzielił się nietylko hierarchji państwowej, ale całemu społeczeństwu pod uderzeniem redukcji poborów urzędniczych, stanowi korzystny cement psychologiczny, torujący genjuszowi samozachowawczemu państwa drogę do radykalnych, skutecznych decyzji. Wstrząs ten, jeśli nie będzie zmarnowany, stać się może zbawienny".

Zbawienność ma polegać na redukcji urzędów i urzędników, zapowiedzianej przez min. skarbu.

Czytelnika ogarnia wstrząs obrzydzenia, gdy czyta tę sanacyjną „poezję", produkowaną z nędzy ludzkiej.

ZMARNOWANE ŻĄDZE.

„Walka", pisząc o Anglji, dodaje:

„Jest przytem rzeczą charakterystyczną, że na zaognienie się tego sporu czeko z niecierpliwością nowa partja polityczna sir Mosleya, która w tej chwili pała żądzą opanowania władzy w Wielkiej Brytanji (?!)".

Mosley ma takie szanse opanowania władzy w Wielkiej Brytanji, jak B.B.S. w Polsce.

TAJEMNICZY STRZAŁ DO REDAKCJI A.T.E.

Wielkie poruszenie w kołach polityczno - dziennikarskich stolicy wywołał tajemniczy zamach, jakiego wczoraj w nocy dokonano na redakcję ATE (Agencja Telegraficzna Express), której lokal mieści się przy ul. Nowy Świat 46.

Pracownicy, znajdujący się w lokalu, usłyszeli nagle brzęk stłuczonych szyb.

Po bliższem zbadaniu okazało się, że szyba stłuczona została kulą, która wpadłszy przez jedno okno, przebiła grube obite wojłokiem, drzwi oraz podwójne okno w przyległym pokoju. Z kierunku lotu pocisku ustalono, iż przeleciał on nad biurkiem dyżurnego redaktora, który — gdyby znajdował się na swem zwykłem miejscu — zostałby ugodzony kulą w głowę.

Sprawa ta przedstawia się tem więcej tajemniczo, że nikt z lokatorów tego domu nie słyszał odgłosu wystrzału. Z tego należy wnioskować, że strzał dany został został z rewolweru, zaopatrzonego w tłumik.

Ponieważ kula przeszła nawylot przez grube, obite drzwi, istnieje przypuszczenie, że została ona wystrzelona z karabinu lub rewolweru dużego kalibru, jak „Nagan" lub „Parabellum".

Sprawy tej jeszcze nie wyjaśniono, gdyż kuli odnaleźć nie zdołano.

Nieznany sprawca strzelił prawdopo[illegible]tki schodowej lub — co m[illegible]podobne — z jednego z prywatnych mieszkań, sąsiadujących z lokalem redakcyjnym.

Tło zamachu również okryte jest jeszcze tajemnicą. Policja prowadzi dochodzenie.

KONFERENCJA ZARZĄDÓW ODDZIAŁÓW ZW. ZAWODOWYCH

W poniedziałek 22 b. m. o godz. 6 w. w lokalu Związku Metalowców, ul. Leszno 53, idbędzie się konferencja Zarządów Oddziałów Związków Zawodowych. Na porządku dziennym sprawy bardzo ważne.

Zarządy Oddziałów i delegaci obowiązani są przybyć w komplecie, punktualnie, z mandatami.

Sekretarjat Rady Zw.

Ochrona zieleni w Warszawie

Warszawa jest biedną w zieleń. Już nietylko w porównaniu z takim Krakowem, posiadającym w plantach cudowny wieniec zieleni, już nietylko w porównaniu z zasobnym w parki Lwowem i obficie drzewami zasadzonym Poznaniem, ale w zestawieniu nawet z mniejszemi miastami, jak Bydgoszcz, Płock. Warszawa pozostaje daleko w tyle.

Zdawaoby się, że w tych warunkach pierwszą troską ojców i gospodarzy miasta winno być zakładanie jaknajwiększej ilości parków, ogrodów i skwerów, a jeżeli miasta nie stać na taki „luksus"— to przynajmniej ochranianie tego, co jest, a co nam w spadku pozostawiły dawne pokolenia, więcej dbałe o piękno swej ujarzmionej stolicy, niż pokolenie obecne o przyzwoity wygląd swej stolicy wolnej.

Tymczasem dzieje się u nas tak, że gdziekolwiek istnieje jeszcze skrawek zieleni, na którym zmęczone szarzyzną murów oko mogłoby spocząć zostaje on wcześniej czy później skazany na zagładę. Ma się wrażenie że w magistracie warszawskim uwzięli się na to, aby Warszawę pozbawić zieleni. Mamy setki placów niezabudowanych, mamy tysiące ruder, które proszą się o rozbiórkę, tymczasem pod budowę wybiera się właśnie ogrody i skwery. Muzeum miejskie buduje się na miejscu, na którem był piękny ogród owocowy; gmach Banku Gospodarstwa Krajowego wybudowano na miejscu, gdzie był skwer, porosły staremi, pięknemi drzewami; obecnie znowu parceluje się piękny, o historycznem znaczeniu park Frascati.

To jednak są rzeczy, które można jeszcze zrozumieć, ponieważ nie można nikomu zabronić budowania na placu, który stanowi jego własność, ani zmuszać do zamiany ogrodu na plac niezadrzewiony. Ale już poprostu nie do pojęcia jest wycinanie drzew na skwerku przy zbiegu Mokotowskiej i Kruczej lub pozbawianie Kopernika małego zielonego dywanika, który miał pod cokołem.

Istnieje w Warszawie Towarzystwo Ochrony Zabytków starej Warszawy. Czy nie należałoby pomyśleć o stworzeniu towarzystwa ochrony zieleni, któreby postawiło sobie za zadanie walkę z barbarzyństwem wrogów drzew i trawników?

Echa strajku tramwajarzy

Sprawa aresztowanych

Jak nam komunikuje **Związek Pracowników Komunalnych i Instytucji Użyteczności Publ. Oddział VI (Tramwaje), sprawę zaaresztowanych, w związku ze strajkiem, tramwajarzy powierzono tow. adw. Henrykowi Gackiemu. W dniach 13, 15 i 17 b. m. interwenjował on w Policji Politycznej i u Sędziego Śledczego do spraw politycznych, p. Kwiatkowskiego.**

Urząd Prokuratorski zakwalifikował rzekome przestępstwo aresztowanych tramwajarzy z art. 102 i 125 K. K.

W dniu 13 czerwca Sędzia Śledczy p. **Kwiatkowski** zbadał wszystkich aresztowanych, poczem, w stosunku do wszystkich zastosował, jako środek prewencyjny, **areszt bezwzględny**, oraz oświadczył tow. adw. **Gackiemu**, interwenjującemu w sprawie zmiany środka prewencyjnego, iż ewentualna zmiana nastąpić może dopiero w ciągu 3 tygodni, po dokonaniu pewnych czynności śledczych.

O ile nam wiadomo, sprawa aresztowanych tramwajarzy przesłana została ponownie do policji politycznej celem uzupełnienia dochodzenia. Śledztwo w stosunku do wszystkich prowadzone jest łącznie.

Twierdzenie, jakoby związek nasz tą sprawą się nie zajmował i nie czynił starań o wolnienie aresztowanych jest wyssane z palca. W sprawie aresztowanych interwenjował jedynie tow. adw. **Gacki** — i żaden inny związek tą sprawą się nie zajął.

SPOTKANIA MŁODZIEŻY TUROWEJ

W ciągu najbliższych dni odbędzie się w Polsce sześć spotkań młodzieży robotniczej, zorganizowanej w Organizacji Młodzieży T. U. R. Nie zbraknie na spotkaniach i czerwonych harcerzy, na których patrzymy ze wzruszeniem, boć to nasi następcy.

Spotkania odbędą się w następujących miejscowościach:

21 czerwca (niedziela) w **Trzebini** dla Krakowa i okręgu krakowskiego i małopolski zachodniej,

28 czerwca (niedziela) w **Okręgliku**— dla Łodzi i okręgu łódzkiego,

w **Sulejowie** — dla Piotrkowa i Okręgu Piotrkowskiego.

w **Borysławiu** — dla Lwowa i okręgu lwowskiego oraz Małopolski wschodniej,

w **Blachowni** — dla Częstochowy i okręgu częstochowsko - radomskowskiego,

w **Żyrardowie** — dla Warszawy, okr. Warszawa Podmiejska, Kutna, Łomży, Siedlec, Radomia, Włocławka, Płocka, Lublina.

Turowcy! Czyńcie intensywne przygotowania. Gromadnie zjeżdżajcie do miejscowości, gdzie odbywać się będą spotkania.

Wszyscy na spotkania!

ZWRÓĆMY UWAGĘ NA GIMNAZJA PAŃSTWOWE

TRAGICZNE SAMOBÓJSTWO UCZNIA GIMNAZJUM W ZDOŁBUNOWIE.

Piszą nam ze Zdołbunowa:

Całe miasto powiatowe Zdołbunów — i okolica — zostały poruszone do głębi tragicznym wypadkiem, jaki się tu niedawno wydarzył.

Oto uczeń V klasy Państwowego gimnazjum, **Krasicki**, targnął się na życie. W szkole powiedziano mu podobno: **„żebyś ty był najlepszym, to i tak nie przejdziesz do następnej klasy"** (?). Wobec tego, w strachu przed „dwójką", chłopiec, syn kolejarza, rokujący dobrą nadzieję, tak się przejął temi słowami, że —po powrocie ze szkoły do domu odmówił z płaczem zjedzenia obiadu, wyszedł na strych i wystrzałem z rewolweru odebrał sobie życie.

Niestety, musimy również nadmienić, że zarówno w **Zdołbunowie, Równem, Krzemieńcu**, jak i innych miejscowościach — przy przechodzeniu dzieci z klasy do klasy, lub przy egzaminach, dużą rolę odgrywa **protekcja**. Sprawy te należy zbadać.

I. T.

ZJAZD ZWIĄZKÓW LOKATORÓW

D. 20 i 21 b. m. odbędzie się w Warszawie zjazd walny Zjednoczenia Związków lokatorów i sublokatorów Rzeczypospolitej Polskiej.

Otwarcie zjazdu i pierwszy dzień obrad odbędzie się w sali rady miejskiej m. st. Warszawy, o g. 11 r.

Dnia następnego obrady będą się toczyły w lokalu powszechnego Związku lokatorów i sublokatorów Rzeczypospolitej Polskiej, ul. Leszno Nr. 53.

Na zjeździe wygłoszone będą referaty w sprawie ożywienia ruchu budowlanego i źródeł finansowych na budownictwo tanich mieszkań, w sprawie nowelizacji ochrony lokatorów, oraz o zadaniach zrzeszeń lokatorów. Referaty m. in. zgłosili: dr. **Mierzyński**, tow. **Stanisław Rapalski** — wiceprezydent m. **Łodzi**, Paweł Ławkowicz, radny B. W. Rodzi, **Paweł Ławkowicz**, radny B. W. **Konrad Kmita**, adw. **Ludwik Grosfeld**, tow. inż. **Stanisław Trylski** oraz dr. inż. Czesław Zylbercwajg. Zjazd dokona wyborów nowych władz Zjednoczenia.

Min. kolei udzieliło dla uczestników zjazdu zniżki wysokości 50 proc. powrotnego biletu na pociągi osobowe, mieszane lub pośpieszne.

TYMCZASOWA KOMISJA ROZJEMCZA KASY CHORYCH WARSZAWY

Dnia 18 czerwca r. b., na zasadzie rozporządzenia Ministra Pracy i Opieki Społecznej, rozpoczęła funkcjonować w Kasie Chorych Warszawy Tymczasowa Komisja Rozjemcza. Do kompetencji tej komisji należą wszelkie spory w sprawie świadczeń pomiędzy członkami a Kasą Chorych. Termin do wniesienia skargi na decyzję Kasy Chorych w sprawie kar pieniężnych, nałożonych na członków za przekroczenia regulaminu dla chorych i za symulację wynosi 14 dni, w sprawach odmowy świadczeń, ograniczenia ich co do czasu i rozmiaru wysokości świadczeń — pół roku.

We wszystkich tych sprawach orzeczenia Tymczasowej Komisji Rozjemczej są ostateczne i nie przysługuje od nich odwołanie w żadnym trybie.

Skargi na decyzje Kasy Chorych Warszawy należy wnosić do Tymczasowej Komisji Rozjemczej za pośrednictwem Kancelarji Głównej Kasy Chorych Warszawy, mieszczącej się przy ul. Polnej 30.

WYJASNIENIE

Uprzejmie proszę o umieszczenie w najbliższym Nr. „Robotnika" sprostowania notatki, umieszczonej w Nr. 127 z dn. 18 czerwca b. r. pod tytułem „Znalazł pracę i śmierć" i td. treści następującej:

Nieprawdą jest jakoby remont domu mego przy ul. Białej 2 odbywał się pod osobistym moim nadzorem, a prawdą jest że praca nad remontem odbywa się pod nadzorem przedsiębiorcy budowlanego Jana Majaka, któremu całkowicie powierzony został remont powyższego domu za ogólną ryczałtową sumę. Zaznaczam przytem, że remont dokonywany jest na skutek nakazu Inspekcji Budowlanej.

Wykonywane roboty remontowe oraz gruz i pył dają się we znaki mieszkańcom remontowanego i okolicznych domów tak samo, jak i roboty tego rodzaju przy odnawianiu innych domów. *W. Jaruzelski.*

SENAT SZKOŁY GŁÓWNEJ

Senat Akademicki Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego na 1931/32 rok akademicki ukonstytuował się, jak następuje: Rektor — prof. inż. Stefan Biedrzycki (ponownie); Prorektor — prof. Józef Mikułowski-Pomorski (ponownie; Dziekan Wydziału Rolniczego — prof. Witold Staniszkis (ponownie); Dziekan Wydziału Leśnego — prof. dr. inż Witold Wierzbicki; Dziekan Wydziału Ogrodniczego — prof. dr. Włodzimierz Gorjaczkowski (ponownie).

POKWITOWANIE

NA ROB. TOW. PRZYJACIÓŁ DZIECI.

Tytułem kary od robotn. fabr. Sp. Akc. „Kabel": 1) P-k. J. zł. 2. 2) R-t. J. zł. 1,50

CO SŁYCHAĆ NA ŚWIECIE

SZARAŃCZA. Kolonja angielska w Afryce: **Kenia**, nawiedzona została klęską szarańczy, która zniszczyła około 20 miljonów hektarów.

W okręgu **Kisumu**, gdzie znajdują się koloniści z Europy, szarańcza zniszczyła 4/5 urodzaju. Wielu prowincjom grozi głód.

POŻAR OKRĘTU. W porcie Hamilton na wyspach Bermudzkich spłonął jeden z największych na świecie okrętów motorowych **„Bermuda"**, którego pojemność wynosiła 19,000 ton. Pożar wybuchł wczesnym rankiem i rozszerzał się z tak wielką gwałtownością, że członkowie załogi musieli opuścić statek w bieliznie.

W czasie pożaru zginęły 2 osoby. Około 60 osób, biorących udział w akcji ratunkowej, uległo poparzeniu. Przewieziono je do szpitala. 360 pasażerów umieszczono na innym parowcu.

ŚMIERTELNY WYBUCH NA KOPALNI. W Mons w kopalni węgla nastąpił wybuch, który spowodował śmierć jednej osoby. Dwie inne odniosły ciężkie rany.

PETARDY W TURYNIE. Ubiegłej nocy na przedmieściu miasta nastąpił wybuch trzech petard, który niewyrządził żadnych szkód.

„NAUTILUS" JUŻ NAPRAWIONY. Komendant łodzi podwodnej „Nautilus" nadesłał wiadomość, iż mechanicy zdołali naprawić motor łodzi. Podróż do Irlandji odbywa się jednak przy pomocy krążownika „Wyoming", który holuje łódź.

PROCES MATKOBÓJCY. Przed sądem berlińskim rozpoczął się sensacyjny proces o matkobójstwo. Oskarżonym jest 26-letni Thielecke, który w sierpniu ub. r. zamordował swoją matkę w łazience, zadając jej 17 ran sztyletem. Po dokonaniu mordu, Thielecke obandażował zwłoki w sposób, jaki używają indjanie przy sporządzaniu mumji i opakował je w prześcieradło. Morderca przenocował tę noc w mieszkaniu, a dopiero następnego dnia zgłosił się na policję. Oskarżony twierdzi, że działał w obronie własnej. Jest to osobnik o usposobieniu fantastycznem, który uważał się za literata i występował pod egzotycznem nazwiskiem, Calistros Balitrop.

BUDŻET I ARMJA STANÓW ZJEDNOCZONYCH. W związku z ogłoszeniem przez Stany Zjednoczone oficjalnego stanu zbrojeń prasa angielska zamieszcza dane dotyczące armji i floty angielskiej, które zaczerpnięte zostały z preliminarza budżetowego. Siły zbrojne Wielkiej Brytanji przedstawiają się według tego zestawienia następująco: a) armja terytorjalna, włączając rezerwistów i milicję na Malcie i Bermudach — 412,197 ludzi. b) armja w Indjach angielskich — 61,000 ludzi; c) marynarka wojenna — 93,650 ludzi; d) królewski korpus lotniczy — 32,000 ludzi. Wydatki wynoszą na marynarkę — 51,6 miljonów funtów, na armję lądową — 39,9, na korpus lotniczy — 18,1 milj. funtów.

„ATENEUM" — JEST TEATREM LUDZI PRACY

Wiadomości z całego kraju

KAPITALISTYCZNA KOMISJA BADA GOSPODARKĘ KAPITALISTÓW NA GÓRNYM ŚLĄSKU

Od szeregu dni zapowiadano przyjazd na Śląsk specjalnej Komisji, która ma zbadać warunki produkcji w hutnictwie żelaza i orzec, czy płace akordowe mają być obniżone. Obecnie istotnie przyjechało na Śląsk dwóch panów a to: **Lütze-Firk** z Min. Pracy, oraz **Oziembłowski** z Min. Przemysłu. Oni to, do spółki z inż. **Maskem** i naczelnikiem Wydziału Przemysłowego **Rudkowskim** mają badać gospodarkę kapitalistów i orzekać o płacach.

Tego rodzaju traktowanie sprawy zakrawa na kpiny z robotników. Można z góry przewidzieć wyniki badań. Komisję tę wyjednały — jak wiadomo — **żółte związki śląskie.**

SANATOR SKAZANY NA 4 LATA WIĘZIENIA ZA SZPIEGOSTWO

Jak donosiliśmy we wczorajszym numerze, na tajnej rozprawie przed Sądem Okręgowym w **Katowicach** został skazany na 4 lata więzienia osławiony **Ignacy Stachowiak,** któremu udowodniono **kontakt z wywiadem niemieckim w Gdańsku.**

Okazuje się, że Stachowiak swego czasu za niewiadome pieniądze wydawał na Śląsku pismo „Polska Pacyfistyczna", **o kierunku wybitnie „sanacyjnym".**

OPIEKA ŁÓDZKICH WŁADZ MIEJSKICH NAD DZIEĆMI

Z dniem 1 lipca uruchomione zostaną **męskie półkolonje letnie,** na których przebywać będzie w roku bieżącym **7.000 dzieci, uczniów szkół powszechnych.** Niezależnie od tego, wysłanych zostanie na koszt Magistratu około **400 dzieci** na kolonje wypoczynkowe.

Pozatem, w ciągu bieżącego sezonu letniego, przebywać będzie w miejskim prewentorjum dla dzieci piersiowo chorych **500 dzieci** wyłącznie na koszt miasta.

KAMIENICZNICY ŁÓDZCY CHCĄ OBNIŻYĆ PŁACĘ DOZORCOM O 10 I 15 PROC.

Związki właścicieli nieruchomości wypowiedziały obowiązującą umowę z dozorcami domowymi, **wysuwając żądanie obniżenia płac dozorców o 15% w domach skanalizowanych i o 10% w domach nieskanalizowanych.**

Natomiast **Związek klasowy dozorców domowych** wystąpił z żądaniem podwyższenia płac o **25%.**

Zatarg ten będzie przedmiotem konferencji u inspektora pracy.

Związek dozorców domowych uchwalił, w razie nieuwzględnienia żądań, podjąć akcję strajkową.

RZEŹNICY W ŁODZI ŻĄDAJĄ PODWYŻSZENIA CEN MIĘSA

Związki rzeźników w **Łodzi** wystąpiły do Magistratu z żądaniem **podwyższenia cen mięsa wieprzowego, oraz wyrobów masarskich o 10%.**

Decyzję w tej sprawie poweźmie magistrat na najbliższem posiedzeniu.

Zaznaczyć należy, że mięso i przetwory masarskie są jedynemi artykułami żywnościowemi, które w ostatnich trzech miesiącach nie uległy znacznej zwyżce.

Wzrost bowiem cen **mąki, pieczywa, nabiału, kaszy** i t. d. w okresie od lutego do chwili obecnej wynosi przeciętnie 25%.

ŚMIERĆ LOTNIKA.

W środę o godz. 18.05 członek śląskiego Klubu Lotniczego, pilot turystyczny ZYGMUNT PRABUCKI, odbywał lot nad lotniskiem w Katowicach. W pewnym momencie, przy zbyt ostrym wirażu, aparat stracił szybkość i spadł na ziemię, przyczem strzaskany został silnik i lewe skrzydło. Pilot Prabucki został ciężko ranny i po przewiezieniu go do szpitala, zmarł.

WIELKI NAPAD RABUNKOWY W ŁODZI.

W środę dokonano w Łodzi napadu rabunkowego.

O godz. 11-ej przed południem kasjer firmy „Karol Krening" 26-letni Alfons Michel podjął w jednym z banków 27.000 zł. Pieniądze te wiózł w walizce w powozie fabrycznym.

W drodze do fabryki, która mieści się przy ul. Nowokątnej 5/7, na przejeździe kolejowym, oddzielającym ul. Nowokątną od ul. Kątnej, zatrzymało powóz 6-ciu osobników, uzbrojonych w rewolwery. Dwaj bandyci chwycili konie za uzdy, pozostali zaś przystąpili do rabunku. Ponadto kilku bandytów było ustawionych na czatach. Pod groźbą rewolwerów bandyci wyrwali kasjerowi walizkę, poczem szybko wsiedli do oczekującej na nich taksówki. Odjeżdżając, oddali kilka strzałów, z których jeden ranił przypadkowo bandytę, znajdującego się na czatach. Bandyci zatrzymali wówczas taksówkę, wciągnęli rannego kolegę do środka i umknęli.

Zawiadomiona natychmiast policja rozpoczęła pościg. Jak się okazało, bandyci czatowali już od kilku godzin na torze kolejowym i nie dopuszczali przechodniów, twierdząc, że są wywiadowcami policyjnymi i mają rozkaz oczyszczenia całkowicie od przechodniów toru kolejowego.

O PRZYCZYNACH KRYZYSU POEZJI

WYWIAD Z TADEUSZEM PEIPEREM

Niedawno w prasie warszawskiej ukazał się szereg artykułów omawiający z jednej strony brak szerszych zainteresowań poezją w Polsce z drugiej zaś usiłujący dotrzeć przyczyn tego faktu. Padały takie słowa jak: **epigonizm, kryzys,** nawet **bankructwo.** Rzecz oczywista, temat nie został wyczerpany. Omówione zostały tylko kwestje, rzekłbym osobistego stosunku poety do tworzywa i zakończone nieusprawiedliwiającem się w rzeczywistości stwierdzeniem: tradycje Norwida.

Ponieważ sprawa zasługuje na to, aby ją jeszcze raz podnieść, zwróciłem się przeto do pisarza, który poezję swoją uważa za „poezję jutra".

— *Co pan sądzi o kryzysie, jaki przeżywa u nas również i poezja?* — to było moje pierwsze pytanie.

— Jedną z najważniejszych przyczyn polskiego kryzysu poezji jest — zdaniem mojem — postulat dzieła dla wszystkich, dzieła „przemawiającego do wszystkich". Niezawsze występuje on w postaci sprecyzowanej zasady estetycznej lub choćby tylko wyraźnego wymogu, czasem przybiera postać księgarskiego buchaltera i patrzy na dzieło sztuki poprzez rozległość jego sprzedaży, innym razem wytwarza inne, lecz podobne warunki wartości, a prawie zawsze różnemi swemi rozgałęzieniami działa jeszcze w podświadomości autorów lub tylko w milczących schówkach ich dusz. Chyba nigdzie na świecie nie utrzymuje się, jak u nas, twierdzenie, że dobre dzieło sztuki podoba się wszystkim. Już w „Nowych ustach" wystąpiłem przeciwko tej idei, widząc w niej jeden z gorszych przekazów, odziedziczonych przez polską umysłowość po romantyzmie Mickiewicza.

Uważam, że aby literatura mogła spełnić swoją funkcję musi różnicować się. Musi rozbić się na odcinki: ludowy, inteligencki, burżujski, odcinek elity umysłowej, czy jak je tam nazywać będziemy. Tymczasem u nas myśli się o dziełach, któreby się podobały wszystkim, a takie dzieła „wszystkimowate" nie spełniają naprawdę marzeń niczyich. W rezultacie nie mamy ani literatury dla robotników, ani dla elity umysłowej.

W praktyce hołdowanie literaturze „wszystkimowatej" prowadzi do tego, że nasi poeci piszą dla typu czytelnika, który możemy nazwać średnim, przyczem oddają się nadziei że równocześnie trafią trochę w górę i trochę w dół. Znamy wszyscy tego średniego czytelnika, wiemy, że skierowuje on swą wrażliwość ku wszelkim, a tak licznym pokusom ,jakiemi go wabi życie nowoczesne. Znalazł więc w naszych czasach dla swych upodobań tyle nowych objektów, że popyt na poezję zmniejszył się

Skoro zaś ani robotnicy, ani umysły elity poezji dla siebie nie znajdują a typ średni czytelnika zastępuje ją innemi objektami, nadprodukcja staje się zjawiskiem koniecznem i oto jedna z przyczyn kryzysu poezji. Do czego prowadzi sztuka „wszystkimowata", o tem świadczy upadek kina. Światowa produkcja filmowa ma nastawienie podobne do nastawienia polskiej poezji: celuje w widza średniego, w nadziei, że trafi równocześnie w przyległości więc obejmie mniej więcej wszystkich. Na dłuższą metę okazuje się to kalkulacją mylną, bo w końcu umysły, wznoszące się ponad poziom średni, znajdują w kinie nudę, od której uciekają. W ostatnich latach filmu niemego nie można już było chodzić do kina. Musi przyjść czas, że i film będzie się różnicował, że dla rozmaitych poziomów będzie tworzył rozmaicie.

W obrębie naszej sprawy ukazuje nam Francja ciekawe zjawiska. Poeta (i teoretyk sztuki) Paweł **Valéry** otoczony jest grubym kręgiem czytelników adoratorów, przeciwników, obserwatorów. Nie czują na sobie żadnego kryzysu poezji — dlaczego? Bo **Valéry** stanął na jednym odcinku poezji, zwrócił się tylko do jednego odłamu czytelniczego i wymagania tego odłamu spełnił. Odłamem tym jest dla niego elita, a zwrot ku niej nosi u niego charakter konserwatywny, społecznie zacofańczy. Lecz istnieje jeszcze elita postępu elita umysłów oddanych ideałom progresywnym i działanie na tym odcinku może być w stosunku do odcinka robotniczego współpracą na odległość.

— Ale poza horyzontem odcinków i poziomów istnieje jeszcze, mojem zdaniem, bardzo ważny czynnik: *ideologja.* Brak ideologji ,brak odwagi w wypowiadaniu się jest również jednym z powodów obecnego stanu rzeczy. Nie sądzi pan?

— Istotnie. Łączy się to zresztą z owym postulatem dzieła dla wszystkich. Skoro dla wszystkich, to także ideologicznie dla wszystkich.

— Myślę również o zużytych rekwizytach poetyckich, które zniechęcają do poezji szerszą publiczność. Przecie większość poetów wciąż jednak pisze o „czerwonej jesieni", o „jesieni czerwonej" i jeszcze raz dla odmiany o „rudej jesieni".

— **Świetnie! Sądzę, że mówiąc o szerszej publiczności, ma Pan na myśli owego średniego czytelnika. Z pańskiej uwagi wynika uzupełnienie podanej przezemnie przyczyny kryzysu poezji. Istotnie — nawet tego średniego czytelnika nie umieją zadowolnić nasi poeci, ograniczający swą pracę poetycką do przestawiania przymiotników, lub podstawiania jednych pod drugie. Trzeba gruntownego odnowienia! Odnowienia! Cóż, kiedy pisma literackie naszego kraju, to sprężyny, mające podrzucać w górę starzyznę, która niestety, nie zawsze jest starszyzną.**

— Czy nie sądzi pan, że jedną z przyczyn obecnego stanu rzeczy jest presja bytowania i brak wolności słowa? Przecież...

— Rozumiem Pana. Chce Pan powiedzieć, że z powodu konieczności życiowych niezawsze można wypowiedzieć swoje idee? Lecz czyż jest to czynnik nowy? Zawsze tak było. A w takim razie nie może to tłumaczyć zjawiska tak nowego, jak obecny kryzys poezji.

— A wolność słowa? A słynna sprawa z konfiskatą pana książki p. t. *„Naprzykład?"*.

— Brak wolności słowa, mimo wszystko, nie hamuje poezji. Proszę pamiętać o stuleciu niewoli. Co do mojego **„Naprzykład",** to opowiadano mi,, że po konfiskacie książki krążyły wśród studentów uniwersytetu jej odpisy maszynowe, których pochodzenie było częstokroć przedziwne.

A jednak położenie kraju jest też jednym z czynników kryzysu poezji, tylko że należy uwzględnić całość tego położenia i uzupełnić je jeszcze położeniem wytworzonem przez obecny stan kapitalizmu światowego. Kryzysy... kryzysy... wszędzie kryzysy. Kryzys poezji musi pozostawać w jakimś związku z nimi. Nie mam jeszcze co do tego poglądów ustalonych i różne myśli przepływają przez głowę. To co mi się nasuwa proszę przyjąć jako chwilowe zatrzymanie jednego z przepływów. Jeśli nie cofam się przed wypowiedzią to dlatego, że natura wywiadu nietylko dopuszcza chwilowość, lecz wręcz doprasza się o nią. Wywiad, jak może żadna inna forma informacji łaknie sytuacyj momentalnych, nawet przemijających. To, co powiem proszę zanotować, jako zdjęcie migawkowe. Za chwilę, jutro lub pojutrze, może być co innego. Otóż zastanawiam się nad tem, czy czasy, które przeżywamy nie stwarzają warunków dla szczególnego rozrostu jednego tylko gatunku literackiego. Nieraz wydaje się jakoby dzisiejsi ludzie odczuwali głód takiej literatury, w jakiej ukazywaliby się oni sami, lecz w sposób jaśniejszy niż w życiu. Jeśli głód ten jest dzisiaj bardziej wyłączny, to dlatego, że warunki życia są zupełnie nowe w swych dotkliwych trudnościach, w swych dręczących zagadkach i w swych tak zastanawiających przemianach. Głodowi temu mogłaby uczynić zadość literatura, którą dla uniknięcia podejrzeń o nawiązanie do historycznych kierunków w rodzaju naturalizmu, psychologizmu, realizmu — należałoby może nazwać literaturą podobizn. Powieść miałaby tu najwięcej możliwości i chyba dlatego ona jest właśnie gatunkiem literackim najbardziej dzisiaj faworyzowanym. Poezja naskutek swej istoty, swej formy specyficznej nie potrafi wziąć w siebie całej złożoności życiowej i to może też skazuje ją na kryzys. A teraz ja pana zapytam co pan o tem sądzi?

— Wobec zjawisk, jakie zachodzą na terenie światowym, wobec z wysiłkiem, powoli kształtującej się rzeczywistości nowej, wobec dręczącego pytania, jaką ma być, będzie i jaką być powinna, poeta współczesny z materjałem twórczym, którym operuje, jest bezradny i bezsilny. Myślę, że jeżeli naprawdę ma co do powiedzenia, że jeżeli chce, aby jego idee trafiły do odbiorcy, jeżeli wypowiedź swoją uważa za celową, za konieczną, powinien szukać innych dróg niż poezja.

Jeżeli drogą tą nie miałaby być powieść, niechaj stworzy sobie trybunę z[illegible] na ten temat, jeżeli pan pozwoli, pomówimy innym razem.

Aleksander Maliszewski.

Z ŻYCIA PARTJI

ARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

W piątek, 19 czerwca 1931 r. o godz. 7 wiecz. odbędą się zebrania na dzielnicach dla towarzyszy i sympatyków Partji.

MARYMONT — ŻOLIBORZ, ul. Krasińskiego 10, ref. wygłosi tow. *Arciszewski* na temat „Partja socjalistyczna a Zw. Zawodowe".

NOWE-BRUDNO, ul. Siedzibna 5 m. 10, ref. tow. *Kuczewskiego* na temat „Partja socjalistyczna a Zw. Zawodowe".

OCHOTA, Przemyska 18, ref. tow. *Leśniewskiego* na temat „Partja socjalistyczna a Zw. Zawodowe".

JEROZOLIMA, Leszno 53, ref. tow. *Winteroka* na temat „Kapitał po wojnie".

CZERNIAKÓW, Nowosielecka 1, ref. tow. *Nowickiego* „Wojna i pokój".

POWĄZKI, Dzielna 95, ref. tow. *Szymanowskiego* na temat: „Kapitalizm i socjalizm po wojnie".

WOLA — CZYSTE, Grzybowska 57, ref. tow. dr. *Libermana*.

POWIŚLE, Czerwonego Krzyża 20, ref. tow. Jabłońskiego na temat: Papież, Państwo, Klasa robotnicza.

MOKOTÓW, Chocimska 23, zebranie pracowników miejskich ref. tow. dr. *Haupa*.

DZIELNICA ŚRÓDMIEŚCIE (Warecka 7). W piątek, dnia 19.6 o godz. 7 wiecz. odbędzie się Ogólne Zebranie członków. Posiedzenie Komitetu odbędzie się o godz. 6,30 wiecz.

PRAGA, ul. Targowa 44, Walne zebranie członków Dzielnicy, na porządku dziennym. Wybór nowego Komitetu, o godz. 6 w I terminie 6 m. 30 w II terminie.

POWIŚLE, godz. 6 po poł. posiedzenie Komitetu.

CZERNIAKÓW, godz. 6 wiecz. posiedzenie Komitetu Dzielnicy.

STARÓWKA, godz. 7 wiecz. posiedzenie Komitetu Dzielnicy.

Organizacja Młodzieży T. U. R.

PODMIEJSKA ORGANIZACJA MŁODZIEŻY T. U. R.

Tłuszcz — zebranie organizacyjne odbędzie się w niedzielę. Ref. tow. Stanisław Niemyski.

KURS INSTRUKTORSKI Podm. Organ. Młodz. T. U. R. Wykłady odbędą się w piątek o g. 18 w lokalu Z. Z. K., Czerwonego Krzyża 20.

CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO

PIĄTEK, 19 b. m.

11,40 — 11,55. Przegląd Prasy. 11,58 — 12,05. Sygnał czasu. Hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. 12,05 — 12,10. Odczytanie programu na dzień bieżący. 12,10 — 13,10. Płyty. 13,10 — 13,20. Komunikat PIM-a. 14,50 — 15,10. Komunikat gospodarczy. 15,25 — 15,45. „O zawodzie handlowym". 15,45 — 16,00. Z życia Polskich Zespołów Śpiewaczych i Muzycznych. 16,00 — 16,10. Kącik krótkofalowy. 16,10 — 16,30. Płyty. 16,30 — 16,45. Kącik L. S. G. Aktualja. 16,50 — 17,10. Lekcja języka francuskiego. 17,15 — 17,35. Płyty. 17,35 — 18,00. „Bitwa pod Wilnem w r. 1831" — wygł. kpt. St. Płoski. 18,00 — 19,00. Koncert mandolinistów. 19,00 — 19.20. Rozmaitości. 19,20 — 19,40. Płyty. 19,40 — 19,55. Giełda rolnicza. 19,55—20,00. Komunikat PIM-a. 20,15 — 21,00. Koncert symfoniczny. 21,00 — 21,15. Feljeton p. t. „Urocze miasto Sewilla" — wygł. p. Tad. Strzetelski. 21,20 — 22,00. Dalszy ciąg koncertu. 22,00 — 22,15. — Inż. Z. Troniewski wygł. feljeton p. t. „Melodje kamieni". 22,20 — 22,30. Komunikaty. 22,30 — 23,00. Wesoła audycja p. t. „Piosenka w salonie". Transmisja ze Lwowa. 23,00 — 24,00. Muzyka lekka i taneczna.

TABELA WYGRANYCH LOTERJI PAŃSTWOWEJ

Wczoraj podczas ciągnienia II kl. loterji państwowej główniejsze wygrane padły na następujące numery:

Zł. 10,000 — 172356.

Zł. 5,000 — 172269 184412.

Zł. 1,000 — 138777 167115 201945.

Zł. 500 — 87249 91707 127669.

Zł. 400 — 42323 63012 64582 66679 67996 189940 191897.

Zł. 300 — 35351 36055 40267 55015 67087 74100 81940 89977 93528 105728 119177 125925 141691 153369 162679 168266 199658 201129 202764 205827 206876 206960 207868.

Zł. 200 — 2419 6308 12657 17824 18052 18056 18640 18945 18978 23626 27186 30213 36149 40924 41272 42275 42288 47564 55050 66844 73186 73195 75295 77385 81246 83382 88386 88391 88981 91328 93612 94298 95502 96899 99883 103757 103824 106308 111578 111724 111826 114845 115909 120198 130762 135806 138466 138719 142264 143766 146621 149711 151265 154279 156462 156967 157779 170783 171429 172758 173160 179580 182072 188360 188695 195653 198336 200644 201999 204871 206545.

KRONIKA STOŁECZNA

WYSTAWA BUDOWLANA.

Komitet organizacyjny wystawy budowlanej roku 1935 wystąpił do ministra przemysłu i handlu w sprawie uzyskania koncesji na urządzenie tej wystawy, zgodnie z obowiązującemi przepisami. Po otrzymaniu aktu koncesyjnego utworzona będzie formalna spółka wystawowa z udziałem rządu i miasta. Koszt urządzenia wystawy wyniesie około 15 miljonów złotych.

CZEM NAS TRUJĄ.

Zestawienie pracowni chemicznej miejskiego instytutu higjeny za miesiąc maj wykazuje że na ogólną liczbę 2625 analiz wykryto 185 zafałszowań a 44 wypadków sprzedaży artykułów niezdatnych do użytku. Mleka zbadano 715 prób, w czem wykryto 38 zafałszowanych, masła 913 prób w tej liczbie 80 zafałszowań a 24 zepsutego masła, serów 13 prób (4 niezdatne), mięsa i wędlin 77 prób w tej liczbie 36 z domieszką mąki i barwnika, soków 15 (wszystkie dobre) miodu 6 (dobre), lodów 91 analiz, z których 16 stwierdziły zafałszowanie, woda sodowa 86 prób (14 niezdatnych do użytku), wody studziennej pobrano i zbadano w 1 wypadku z dobrym wynikiem, filtrowanej w 9 wypadkach również z dobrym wynikiem.

WALKA Z WŚCIEKLIZNĄ.

Według sprawozdania Zakładu Oczyszczania miasta za okres roku budżetowego 1930/31 ogółem wyłapano bezpańskich lub bez opieki wałęsających się 1321 psów, z czego 304 wykupiono, 332 przekazano dla celów naukowych. Reszta psów została uśmiercona. Wyłapywanie psów jest szczególnie stosowane na przedmieściach, gdzie od czasu do czasu zjawiają się wypadki wścieklizny.

KARANIE POBOROWYCH ZA NIECHLUJSTWO.

Podczas tegorocznego poboru komisje poborowe stwierdzają poszczególne wypadki zawszenia niektórych poborowych. Z pewnego poborowego można było wprost strząsać insekty. Jeden ze stawających na komisję musiał wyznać, że o ile pamięta, dotąd nigdy się nie kąpał, o czem zresztą świadczył jego wygląd. Wszyscy tacy poborowi kierowani są do miejskich zakładów sanitarnych na ul. Spokojnej, gdzie podlegają odwszeniu i są kąpani bezpłatnie. Są oni karani następnie grzywnami za stawanie przed komisją poborową w stanie niechlujnym.

ZDOBIENIE BALKONÓW.

Koło miłośników ogrodnictwa wespół z Magistratem m. Warszawy organizuje wzorem lat ubiegłych konkurs zdobienia balkonów i okien. Za najpiękniejsze balkony zostanie przyznana nagroda. Udział w konkursie należy zgłaszać: Jerozolimska 45 m. 4, tel. 632-35.

TYGRYSICA W OGRODZIE ZOOLOGICZNYM.

Dostarczono do Miejskiego Ogrodu Zoologicznego w Warszawie wspaniały okaz tygrysicy zundajskiej, z wyspy Sumatry. Umieszczono ją razem w jednej klatce z tygrysem. W ten sposób Ogród posiada dwa okazy tygrysów.

KRWAWY ZATARG O SKLEP

Przez 14 lat przy ul. Granicznej 6 mieścił się sklep z okuciami meblowemi i wyrobami żelaznemi, należący do Joska Elefanta. Przed 4 laty sukcesorzy domu, Graumanowie, uzyskali na Elefanta eksmisję. Ostatnio, z powodu kryzysu, właściciel sklepu zalegał od 2 lat za komorne. E. zgodził się wreszcie na sprzedaż sklepu pod warunkiem jednak, że otrzyma część odstępnego. Graumanowie nie zgodzili się na to. Elefant zwracał się w tej sprawie do administratorki domu, Sary Hauswirthowej, proponując udanie się na sąd do rabina. H. nie zgodziła się. W tych dniach — jak zeznaje Elefant — pewnej nocy zostały założone kłódki na drzwiach jego sklepu, a własne zdjęte. Właściciel sklepu zameldował o tem w 12 komisarjacie. Wczoraj wieczorem syn Elefanta, Lejb, korespondent, przechodząc ul Graniczną, zauważył, iż boczne drzwi od strony bramy były otwarte, na progu stała jakaś dziewczynka z paczkami. Po chwili wyszedł ze sklepu nowonabywca, Aron Gąsior, który zamierza w tym sklepie założyć skład farb. Młody Elefant z okrzykiem: „Co pan tu robi!" — usiłował odepchnąć Gąsiora. Ostatni wciągnął E. do sklepu i porwawszy kawał żelaza ugodził E. w głowę i lewą rękę. Na krzyk napadniętego, który ociekając krwią wybiegł ze sklepu, zgromadzili się przechodnie i nadszedł policjant, który zajście zlikwidował. Rannym zaopiekowali się przechodnie, przewożąc go na opatrunek do ambulatorjum Pogotowia.

WCZORAJSZE WYPADKI

„WĘDKARZE" WCIĄŻ GRASUJĄ.

W centrum miasta, gdyż na ul. Marszałkowskiej już od dłuższego czasu grasuje szajka wyrostków, których specjalnością jest wycinanie szyb w wystawach sklepowych i kradzież towarów za pomocą specjalnego przyrządu t. zw. „wędki". Niektóre sklepy w podobny sposób okradane już były kilka razy. Ostatnio, nocy ub. złodzieje dokonali zamachu na magazyn wyrobów nożowniczych p. f. „A. Bieńkowski" (Marszałkowska 129). Po wycięciu szyby, zaczęli wyciągać nożyczki, brzytwy, scyzoryki i t. p. W tym czasie nadszedł nocny dozorca, który wszczął alarm. Spłoszeni złodzieje rzucili się do ucieczki w ul. Sienną i Sienkiewicza.

WYPADEK NA WYCIECZCE.

Kierownictwo szkoły powszechnej Nr. 14 (Śliska 39) urządziło wczoraj dla dziatwy szkolnej wycieczkę do parku w Młocinach. Uczennica 4 oddziału, 12-letnia Róża Białokamieniówna, podczas gry w piłkę nożną na falistym terenie, potknęła się i spadła z pagórka, uderzając głową o drzewo. Dziewczyna straciła przytomność. Lekarz stwierdził u dziewczynki potłuczenie lewej strony twarzy, okolicy oka i wstrząs nerwowy.

MŁODOCIANA DESPERATKA.

16-letnia Anna Niedzielska, robotnica, otruła się kwasem octowym.

WYPADKI SAMOCHODOWE.

Na ul. Przejazd przed pałacem Mostowskich samochód najechał na 43-letnią Marję Piwowarczykównę, introligatorkę (Jabłonna). Doznała ona potłuczenia prawej ręki i klatki piersiowej.

Na ul. Sokołowskiej motocykl najechał na 30-letnią Marję Dobrzyńską, przy mężu (Sokołowska 14). Doznała ona potłuczenia lewego przedramienia. Poszwankowane kobiety opatrzone zostały w ambulatorjum Pogotowia.

PRZEJECHANIA.

14-letni Tadeusz Szymańczak, uczeń, czepiając się wozu, dostał się pod koła, wskutek czego doznał potłuczenia prawej nogi.

Na rogu ul. Królewskiej i Granicznej dostała się pod dorożkę 24-letnia Łaja-Sznajdla Mederówna, ekspedjentka, która doznała potłuczenia prawego podudzia i klatki piersiowej.

Na rogu ul. Karmelickiej i Leszna, wóz potrącił 17-letniego Hersza Berga, ucznia fryzjerskiego. Chłopiec doznał potłuczenia prawej stopy. Wszystkich opatrzono w ambulatorjum Pogotowia.

Z SĄDÓW

SPRAWA TOW. POSŁA ŚLEDZIŃSKIEGO

W Gąbinie w dn. 15 b. m. odbyła się rozprawa przeciwko tow. pos. **Ludwikowi Śledzińskiemu,** który oskarżony był z art. 263 k. k. w związku z przemówieniem, wygłoszonem na zgromadzeniu w sierpniu 1930 r.

Na rozprawę przybył tow. **Śledziński** i oświadczył, że przemówienie z powodu którego wytoczoną ma sprawę, wygłosił wtedy, kiedy był posłem w poprzednim sejmie, a więc w okresie, kiedy korzystał z nietykalności poselskiej.

W obecnej kadencji tow. Śledziński jest posłem i przed Sądem stanąć może tylko w wypadku, jeżeli zostanie wydany sądom przez Sejm.

Sąd sprawę tow. Śledzińskiego odroczył.

ECHA ZABÓJSTWA W KONSTANCINIE

Sąd okręgowy, po rozpatrzeniu sprawy z oskarżenia p. **Grudzielskiej i Eisertowej,** które wystąpiły przeciwko pp. **Eisertowi i Grudzielskiemu,** zarzucając im fałszywe zeznania w konsystorzu — uniewinnił obu oskarżonych.

STAN POGODY

DZIŚ PO BURZY CIEPŁO.

Prawdopodobny przebieg pogody w Polsce: Po przejściu burz i deszczów ochłodzenie, temperatura do 22 stopni. Porywiste, potem słabe wiatry zachodnie.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Waluty: Dolary St. Zjedn. 8,95.

Dewizy: Londyn 43,40½; Paryż 34,94, Praga 26,43; Szwajcarja 173,33; Stokholm 239,23; Włochy 46,73; Wiedeń 125,41.

Obroty mniejsze, tendencja przeważnie mocniejsza.

KSIĄDZ, prześladowany przez władze kościelne, potrzebuje 150 zł. na opłacenie mieszkania i powrót w strony rodzinne. Ofiary proszę składać do Admin. „Robotnika", Warecka 7.

TEATR i MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki

o g. 8 „Hrabina"

Narodowy

o g. 8 „Raz, dwa, trzy" i „Komedja o człowieku, który redagował gazetę rolniczą"

Letni

o g. 8 „Dzieje salonu"

TEATR ATENEUM (Czerwonego Krzyża 20). Dziś „Gołębie serce" Galsworthy'ego w wykonaniu całego zespołu ze Stefanem Jaraczem na czele.

TEATR WIELKI daje dziś wieczór Moniuszkowską „Hrabinę" z pp. Platówną w partji tytułowej.

Jutro drugie przedstawienie prześlicznej i atrakcyjnej „Nocy w Wenecji".

TEATR NARODOWY. Dziś i dni następnych pełne humoru komedje: Fr. Molnara p. t. „Raz, dwa, trzy", oraz M. Twaina p. t. „Komedja o człowieku, który redagował gazetę rolniczą".

W pełnych próbach pod kierunkiem dyr. Chaberskiego głośna komedja A. Birabeau i J. Dollega p. t. „Lazurowe wybrzeże".

TEATR LETNI. Dziś satyra K. Wroczyńskiego p. t. „Dzieje salonu".

W pełnych próbach pod kierunkiem reżyserskim p. Janusza doskonała krotochwila Fr. Arnolda i E. Pacha p. t. „Hiszpańska mucha", która grana przed wojną, cieszyła się olbrzymiem powodzeniem.

TEATR POLSKI gra codziennie komedję muzyczną „Marjetta".

TEATR MAŁY. Dziś i jutro wypełniająca co wieczór salę do ostatniego miejsca komedja angielska „Pierwsza pani Frazer".

TEATR ŁÓDZKI (w kinie „Capitol", Marszałkowska 125). Łódzki teatr miejski, który w zeszłym roku grał z wielkim sukcesem sztukę „Cjankali", gra głośną komedję amerykańską Anny Nicols p. t. „Potrójne wesele".

TEATR NOWOŚCI daje ostatnie dni prześliczną operetkę Abrahama „Wiktorja i jej huzar". Role główne grają: J. Kulczycka, St. Rylska, J. Radwanówna, M. Wawrzkowicz, Wł. Szczawiński, J. Redo, M. Tatrzański, W. Ostrowski i inni. Przy pulpicie J. Hirszfeld. Akcja rozgrywa się na Syberji, w Japonji, Piotrogrodzie i w Dorosznie na Węgrzech.

TEATR „QUI PRO QUO". Tryskająca żywiołowym humorem rewja „Panie ministrze", koncertowo grana przez cały zespół.

TEATR „MORSKIE OKO". Codziennie nowa rewja w 32 obrazach p. t. „Miljon złotych" z Pogorzelską, Krukowskim, Bodo, Nowicką, Antoszówną, duetem Ney i Wojcieszką na czele całego zespołu.

JUTRO PREMJERA w „WESOŁYM WIECZORZE". Jutro „Wesoły Wieczór" występuje z premjerą rewji p. t. „Bez suflera", która będzie przeglądem przebojów ze wszystkich poprzednich rewij. Zapowiedź tej premjery wywołała wielkie zainteresowanie.

TEATR REWJI „NOWY ANANAS". Codziennie rewja „Kobieta, wino, śpiew" z Runowiecką, Borońskim, Belskim, Koszutskim i parą baletową Prokopiakówna i Heinrich na czele.

TEATR REWJA „MIGNON". „Zmiana dekoracji" rewja humoru i śmiechu w 16 obrazach.

TEATR REWJI i OPERETKI (Chłodna nr. 49). Dziś i codziennie występy artystów.

TEATR BAGATELA. Dziś i codziennie o godz. 8,30 wiecz. rewja „Gwiazdy w Bagateli".

ALEKSANDER ZELWEROWICZ W SZTUCE J. A. HERTZA p. t. „MŁODY LAS". Korzystając z występów Al. Zelwerowicza w Teatrze Narodowym, dyrekcja teatru daje w przyszłym tygodniu głośną sztukę Jana Adolfa Hertza p. t. „Młody las" z Al. Zelwerowiczem w roli inspektora Pakotina. „Młody las" grany będzie tylko kilkakrotnie, a to z powodu wyjazdu p. Zelwerowicza.

OSTATNIE PRZEDSTAWIENIA „POTRÓJNEGO WESELA" w CAPITOLU. Tylko do końca bież. tygodnia grać będzie Łódzki Teatr Miejski w „Capitolu" (Marszałkowska 125) znakomitą komedję Anny Nichols „Potrójne wesele".

ZE SPORTU

Dziś w lokalu „Elektryczność" ul. Elektryczna 3, odbędzie się doroczna **Konferencja WRSKO,** z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie,
2) Wybór prezydjum,
3) Wybór Komisyj:
   a) mandatowej,
   b) wnioskowej
   c) matki.
4) Odczytanie protokułu z konferencji z 1929-30 r.
5) Sprawozdanie ustępującego Zarządu:
   a) organizacyjne,
   b) sportowe,
   c) kasowe.
6) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
7) Dyskusja nad sprawozdaniem ustępującego Zarządu.
8) Wybór władz WRSKO.
   a) Zarządu,
   b) Komisji Rewizyjnej,
   c) Sądu Honorowego.
9) Wolne wnioski.

Zgodnie ze Statutem ZRSS, każdy klub ma prawo do jednego głosu na 20 członków. Jednocześnie Zarząd WRSKO podaje do wiadomości, iż kluby, nie mające opłaconych składek nie będą miały prawa głosu na konferencji. Przyjmowanie zaległych składek odbywać się będzie w sekretarjacie WRSKO i na konferencji.

Początek konferencji o godz. 17.30 w pierwszym i o 18.30 w drugim terminie.

NASI ZAWODNICY w ANTWERPJI.

Przedwczoraj wyjechała z Warszawy drużyna warszaw. lekkoatletów na wielkie zawody do Antwerpji w składzie: Petkiewicz, Kusociński, Maszewski Kostrzewski, Trojanowski II i Sikorski. W zawodach tych bierze udział 6 klubów zagranicznych, a mianowicie CASG (Paryż), Achilles Club (Londyn), Snelvoters (Haga), Spora (Luxemburg) Duisburger TSV, Warszawa oraz 7 klubów belgijskich Union St. Goloise, Liegois, Racing Club, Tubantia, Berchem, Luckeren i Royal Beerschot — organizator zawodów.

PORAŻKA WARTY w MECZU z WAC (WIEDEŃ).

Poznańska Warta pokonana została przez ligowy klub wiedeński WAC w stosunku 0:6 (0:5). Drużyna wiedeńska miała zwłaszcza w pierwszej połowie wyraźną przewagę. Bramki zdobyli: Miller (3), Hitll (2) i Cisar (1).. Świetnie zareprezentował się Hiden w bramce. Sędziował p. Niziński.

CIĘŻKOATLETYCZNE MISTRZOSTWA ŚLĄSKA.

Tytuły ciężkoatletycznych mistrzów Śląska zdobyli: zapasy w. kogucia — Ganżera, w. piórkowa—Worok, w. lekka — Gąsior, w. półśrednia — Mańka, w. średnia — Gałuszka, w. półciężka—Uherek, w. ciężka — Zeug. Podnoszenie ciężarów: w. kogucia — Knoppek, w. piórkowa — Rusek, w. lekka—Frychel, w. średnia — Pleczka, w. półciężka — Ejhorn, w. ciężka — Zeug.

KOMISJA ZWIĄZKOWA KULTURALNO - ARTYSTYCZNA

Plan wycieczek na m. Czerwiec - Lipiec

Niedziela 21.VI. **Czersk — Góra - Kalwarja.** Statkiem i kolejką.

Środa 24.VI. **Studjo i amplifikatornia** Polskiego Radja. Godz. 8.30 w. Ilość osób ograniczona.

Niedziela — poniedziałek 28 i 29.VI **Puszcza Kampinoska, Leoncin, Górki, Zamczyska, Kampinos, Szymanów.** Statkiem i koleją.

Informacje i zapisy: K. Z. K. A. Bracka 17 tel. 528-17 oraz w Komisji Kult. - Artyst. Czerwonego Krzyża 20, tel. 332-88 i 750-18. **Bracka 17 m. 3, I piętro front tel. 528-17** Czynna codzień od godz. 2 do 6 wiecz.

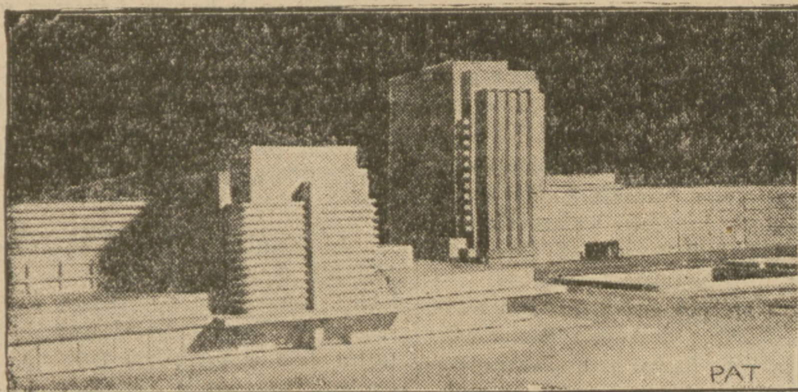
NASZA RUBRYKA

Poszukiwanie pracy

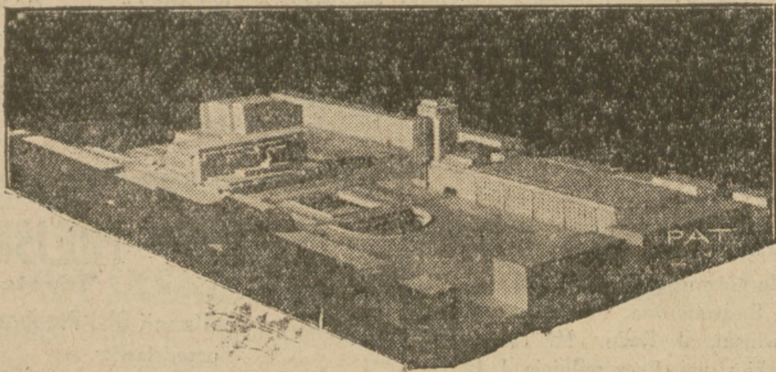
GOSPODYNI w średnim wieku z długoletnią praktyką poszukuje posady do pojedyńczej osoby. Wiadomość: Administracja Robotnika pod A. J.

MALARZ-DEKORATOR, poszukuje jakiejkolwiek pracy, gdyż ginie z głodu i nędzy. Oferty składać do Adm. „Robotnika", Warecka 7, pod „Malarz-dekorator".

TAK BĘDZIE WYGLĄDAŁ NOWY DWORZEC GŁÓWNY W WARSZAWIE

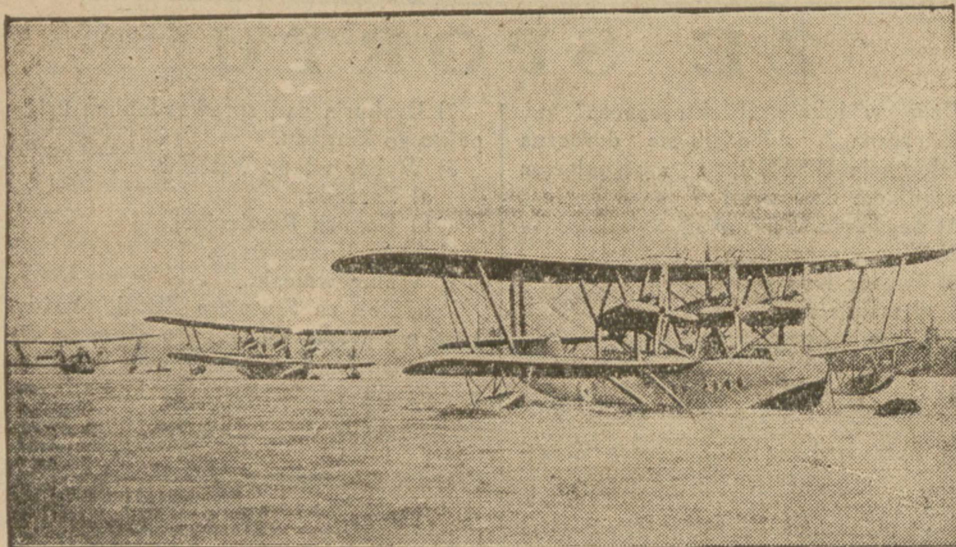


Komitet techniczny, w którego skład weszli przedstawiciele kilku ministerstw, magistratu i zrzeszeń architektów, zatwierdził projekt nowego Dworca Głównego, opracowany przez znanego architekta prof. Przybylskiego. Po zrealizowaniu tego projektu Warszawa uzyska przed Dworcem wielki plac, największy w Warszawie, większy od placu Saskiego.



Na zdjęciu widok ogólny bloków budynków przyszłego Dworca Głównego pg. zatwierdzonego projektu prof. Przybylskiego.

LOT Z ANGLJI DO ZATOKI PERSKIEJ
NA PRZESTRZENI 5000 KILOMETRÓW



Zdjęcie nasze przedstawia samoloty 3 lotników angielskich, którzy podejmują w najbliższych dniach lot z Anglji do zatoki perskiej na przestrzeni przeszło 5000 kilometrów.

USTALONY PRZED 20 LATY REKORD ŚWIATOWY POBITY



W ubiegłą niedzielę słynny węgierski miotacz dr. Daranyj pobił ustalony przed 20 laty rekord światowy w rzucie kulą obręczą, osiągając 28.04 mk.

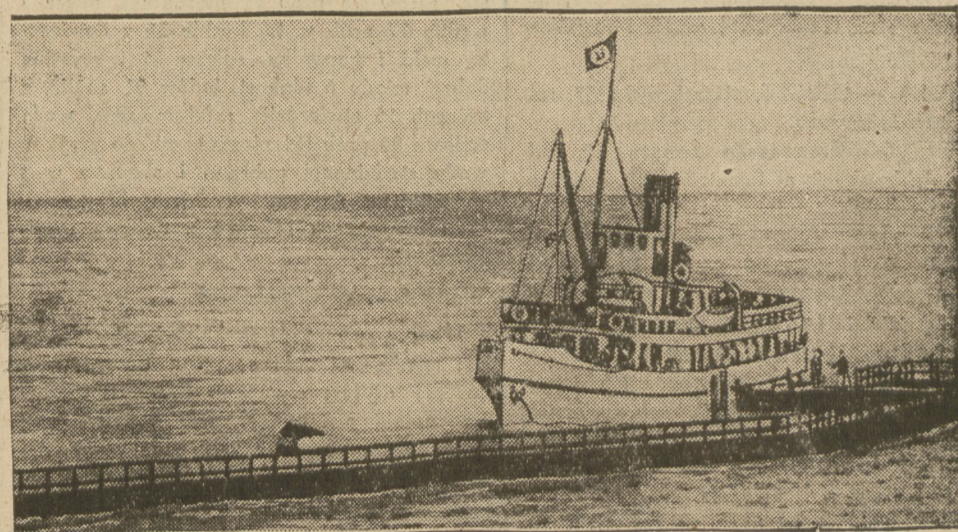
POSEŁ NIEMIECKI W KOWNIE



został ostatnio odwołany.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

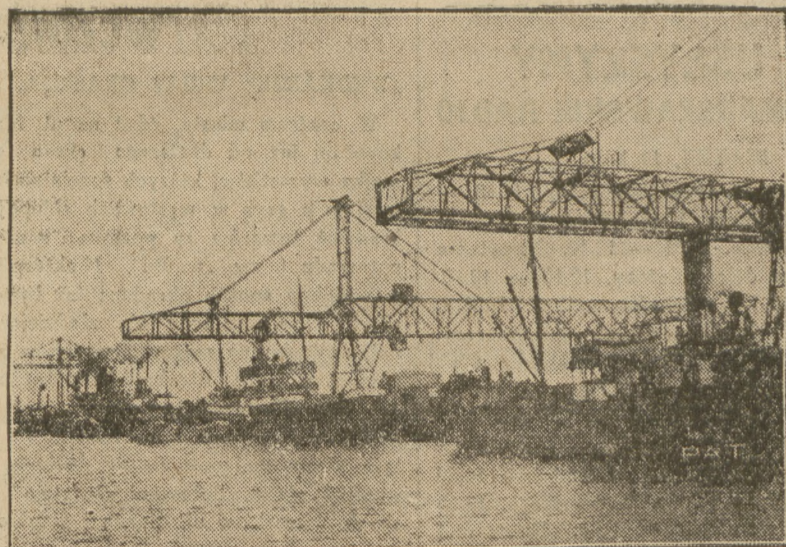
ECHA KATASTROFY „ST. PHILIBERT"
LICZBA OFIAR PRZEKRACZA 500 OSÓB



STATEK SPACEROWY „ST. PHILIBERT".

Jeden z pozostałych przy życiu pasażerów parowca „Saint Philbert" opisał korespondentowi „Matin'a" przebieg katastrofy. Opowiadał on, że około godzi 18.30 parowiec zbliżał się do ujścia Loary, miotany gwałtowną burzą. Pasażerowie schronili się na dolny pokład, aby uchronić się od wiatru. Nagle statek gwałtownie się przechylił i obalony został przez olbrzymią falę. W ciągu jednej minuty parowiec leżał już kadłubem do góry. Opowiadający te słowa uczepił się pływającej belki i zobaczył kilku kolegów w łodzi ratunkowej, do której zdołał się dostać, lecz łódź kołysała się tak, że dwóch ludzi wpadło do morza i utonęło. Informator „Matin'a" widział wielu pasażerów, w tem dzieci i kobiety, unoszących się na powierzchni morza i wydających krzyki tak straszliwe, że było je donośnie słychać, mimo szalejącej burzy. W Saint Nazaire obliczają obecnie, iż liczba ofia katastrofy wynosi około 520 osób.

OBRAZKI Z GDYNI



Wspaniałe dźwigi na wybrzeżu t.zw. Szwedzkiem portu gdyńskiego niestrudzenie pracują nad ładowaniem węgla na okręty przybywające do Gdyni.

ROMAN GUL. 113)

GENERAŁ BO

POWIEŚĆ.

z upoważnienia autora przełożyła z rosyjskiego **Halina Pilichowska.**

Nina weszła cicho do gabinetu, podeszła z tyłu, objęła łysiejącą głowę Borysa i powiedziała:

— O czem piszesz?

Sawinkow odłożył pióro, uśmiechnął się mongolskiemi oczyma i, przeciągając się, powiedział:

— Nie zrozumiesz.

— Jeśli nie powiesz, nie zrozumiem. Powiedz mi.

— Dobrze. — Sawinkow uśmiechnął się brzydko. — Piszę, Nino, o człowieku, zabijającym ludzi dla sportu,)z nudów, o człowieku, któremu bardzo smutno, który nie ma nic, ani przywiązania, ani miłości, dla którego życie to głupi, a może genjalny, ale osuwający się w pustkę lodowiec. Rozumiesz?

„Czemu się tak śmieje. Przecież to okrutne".

— Rozumiem. Ale masz słuszność, obca mi jest ta praca. Wolę twoje wiersze.

— W wierszach piszę przecież o tem samem. O tem, że człowiek utracił węch i zapach zgniłych jabłek, wydaje mu się zapachem l'origan. Nie odróżnia zapachów,—niedobrym śmiechem śmieje się Sawinkow.

„To śmieje się z niej, z Niny. Zna ją. Wie że zaraz powie to, co myśli".

— Czy ta twoja powieść będzie autobiografją?

— Owczem. To subtelna uwaga.

— To bardzo smutne. I nie będzie tam miłości do nikogo?

— Prawdę mówiąc — nie. Chcesz, przeczytam ci jedyny ustęp o prawdziwej miłości mego bohatera? Posłuchaj: „Gdy myślę o niej, przypomina mi się, niewiadomo dlaczego, przedziwny południowy kwiat. Roślina zwrotników, rozżarzonego słońca i spalonych skał. Widzę twardy liść kaktusa pokraczne zygzaki jego łodyg. Wśród ostrych igieł, szkarłatno-czerwony, pełny kwiat. Jakgdyby trysnęła kropla gorącej krwi i tak ta purpura zastygła. Widziałem ten kwiat na południu, w przedziwnym, wspaniałym ogrodzie wśród palm i gajów pomarańczowych. Gładziłem jego liście, kaleczyłem sobie ręce o igły, twarzą się doń tuliłem, wdychałem aromat jego—cierpki ostry, odurzający. Połyskiwało morze, świeciło słońce, tajemnicze dokonywały się czary. Czerwony kwiat oczarował mnie i zmęczył".

„Dlaczego nie czuje on, że to boli? Po co mówił, że kocha? Dlaczego zawsze chce sprawiać ból zabijać temi okropnemi szczegółami? Czy po to tylko, by sprawi ćprzykrość.

Sawinkow, trzymając w ręce zapisany arkusz i patrząc na Ninę, widział, że Ninę boli ta gra.

— Czasem wydaje mi się, że niepotrzebnie przyjechałam z dziećmi do ciebie — mówi Nina.

I wyszła cicho z gabinetu.

3.

— A czyż nie jesteśmy razem?—mówił wieczorem Sawinkow, siedząc z Niną.

— Jesteśmy pod jednym dachem. Jeśli to ma być razem, to jesteśmy razem. Zdawałoby się, że to taki drobiazg: — opowiedz o czem myślisz, co piszesz, przecież chodzisz wieczorami sam i myślisz o swej pracy? Czyż tak wiele chcę po tylu latach smutku? Chcę cząstki twej duszy, twego wewnętrznego świata, wpuść mnie, łaknę ludzkiego traktowania. Zamykasz się w sobie. Czyż taka bywa miłość? Jeśli życie nasze nazywasz miłością, to dla mnie taka miłość bez słów, bez wewnętrznego kontaktu jest okropna

Sawinkowa gniewał ton Niny. Nie chciało mu się słuchać, ale nie chciało się również odchodzić.

— Wczoraj naprzykład — mówiła Nina — leżałeś po pracy na otomanie i spałeś; weszłam wtedy i wydało mi się, że nawet twoje zamknięte oczy zwrócone są w głąb, w samego siebie, że jest w nich może męka, ale ukryta przede mną, wydało mi się ,że jesteś całkiem obcy i odczułam dosłownie fizyczny ból, omal nie krzyknęłam.

— Co za nonsens — bąknął Sawinkow — i co za ciężar. Niepodobna tak żyć! Chcesz tego, czego nie mogę ci dać i czego może nawet sama byś nie wzięła.

Mówiąc to, patrzał Sawinkow na Ninę i myślał — „jak ona zestarzała się". Sawinkow bał się łez.

— A więc pocoś mnie tu wywiózł?— powiedziała Nina. — Czyż po to, bym tu, w Paryżu ,raz jeszcze odczuła we osamotnienie? I przekonała się że nietylko nie kochasz mnie tak, jak tego pragnę, ale że jestem dla ciebie całkiem obca? Przecież ty mnie dręczysz, zamęczasz mnie.

— Czem zamęczam ciebie, powiedz, na miłość boską? — rzucił Sawinkow z rozdrażnieniem,

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: WACŁAW CZARNECKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w druk. „Robotnika", Warecka 7.